

Rośnie zagłębie energetyczne Wielkopolski

W szybkim tempie rośnie moc elektrowni konińsko-turkowskiego zagłębia przemysłowego. Dzięki realizacji zobowiązań przedzjazdowych załóg budujących elektrownię w Pątnowie nadrobiono zaległości w montażu kolejnych bloków o mocy 200 MW. Wynikło z opóźnień w dostawach części.

Załoga Pątnowa pracuje obecnie nad uruchomieniem w IV kwartale br. czwartego turbozespołu. Po oddaniu do użytku w roku przyszłym ostatnich dwóch bloków, moc elektrowni pątnowskiej osiągnie 1 200 MW. Obecnie pracują już trzy bloki.

„Pątnów” stanowi widomy dowód postępu, dokonanego przez naszą energię w ostatnich latach. Od pierwszych turbozespołów o mocy 55 MW, elektrowni „Konin” (obecna moc 613 MW), po przez turbozespoły o mocy 125 MW w następnej elektrowni „Adamów” (obecna moc 625 MW) aż do turbozespołów po 200 MW.

Dzięki elektrowniom Zagłębia Konińskiego – Turkowskiego zachodni okręg energetyczny wysunął się na drugie miejsce w kraju. PAP

Plenum GRZZ

Wczoraj rozpoczęło obrady VII plenarnej sesji Centralnej Rady Związków Zawodowych. Plenum poświęcone jest omówieniu zadań związków zawodowych w świetle tezy na V Zjazd partii. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił Ignacy Loga-Sowiński.

Następnie rozpoczęła się wielogodzinna dyskusja. PAP

Kontrakt Centrozapu we Włoszech

Polska Centrala Handlu Zagranicznego Centrozap zawarła ostatnio z dwiema dużymi firmami włoskimi kontrakt na dostawę wielkich kompletnych zbiorników paliw płynnych. Zbiorniki zostaną zainstalowane w północnych Włoszech i na Sardinii.

Wartość kontraktu wynosi 800 tys. dolarów, czyli 3.600 tys. zł dewizowych. (PAP)

Nerwowa atmosfera w stolicy południowego Wietnamu

USA wzmagają naloty na DRW

Liczne akcje odwetowe partyzanckich grup Narodowego Frontu Wyzwolenia przeprowadzone ostatnio w centrum Sajgonu wytworzyły w tym mieście nerwową atmosferę. W całym mieście postawiono na nogi policję reżimową oraz wojsko.

Policja zatrzymuje wszystkich motocyklistów poruszających się po głównych ulicach Sajgonu. Jak wiadomo, ostatnie zamachy przeprowadzane były przez motocyklistów, którzy przejeżdżając z wielką szybkością koło urzędów reżimowych rzucali bomby do wnętrza lokali. Na wszystkich skrzyżowaniach postawiono

silne posterunki policji, która zatrzymuje wszystkie podejrzane samochody.

Kontrolowane są również furgony przewożące codzienną prasę. Każdemu przejeżdżającemu przedstawicielowi władz reżimu wychwytujący silną eskortą wojska i policji.

We wtorek rano oddziały szturmowe sił narodo-wyzwoleń-czych atakowały pozycje amerykańskich i reżimowych wojsk skoncentrowanych w rejonie miejscowości My Tho, 70 km na południe od Sajgonu (delta Mekongu). Źródła amerykańskie podają, że 4 Amerykanów zostało zabitych, a 20 rannych.

Również w prowincjach północnych w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej trwały walki. W nocy z poniedziałku na wtorek partyzanci atakowali jednostki trzeciej dywizji piechoty amerykańskiej. Amerykanie doznali znacznych strat. Zacięte walki toczą się również w pobliżu amerykańskiej bazy w prowincji Quang Tri.

Po okresie szturmów i deszczu tropikalnych lotnictwo amerykańskie bombarduje południowe prowincje DRW „w swym pełnym wymiarze”. Do akcji wprowadzono bombowce z odległych baz amerykańskich znajdujących się w Syjamie, na Filipinach, a nawet w japońskiej Okinawie. Wzno wiono także loty bombowe samolotów startujących z lotnisk kowców 7 floty amerykańskiej. W poniedziałek i we wtorek piraci amerykańscy zrzucaли swoje półtonowe ładunki śmiercionośne na mosty, obiekty przemysłowe, porty oraz zabudowania wiejskie w okolicy Dong Hoi oraz Vinh Linh. (PAP)

Ostrzeżenie FAO

Przyrost demograficzny a spożycie

Światowa produkcja żywności zwiększyła się w roku ubiegłym o 6 procent, czyli wydatnie niż wzrosła ludność na kuli ziemskiej (2,2 proc.).

Światowa Organizacja do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) przestrzega jednak w swym do-rzecznym sprawozdaniu, że niekontrolowany przyrost demograficzny może w przyszłości przekreślić nadzieje na poprawę w dziedzinie spożycia. (PAP)

Nowe osiągnięcia prof. Barnarda

W sobotę w szpitalu Groote Schuur w Kapsztadzie prof. Barnard przeprowadził kolejną operację przeszczepienia serca. Dawcą była ciężarna Afrykanka. Matka zmarła, ale udało się utrzymać przy życiu 6-miesięczny płód. Jest to dziecko płci męskiej, umieszczono je w inkubatorze. PAP



POZNAN
ŚRODA
11
WRZESIEŃ
1968

Wydanie AB
Nr 216 (7642)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Przed V Zjazdem PZPR

Kolejni delegaci na V Zjazd z Wielkopolski

Wczoraj partyjne organizacje gnieźnieńskiego i ostrowskiego Węzła PKP, Kopalni Węgla Brunatnego Konin, Elektrowni Pątnów i Gostawic wybrały swoich delegatów na V Zjazd partii.

Wielkopolscy kolejarze ostatnio zanotowali na swoim koncie poważne osiągnięcie — zajęcie pierwszego miejsca w skali krajowej w współzawodnictwie za I półrocze 1968. Wszystko wskazuje na to, iż to zaszczytne miejsce utrzymają do końca roku.

Niemal o tym zasługi i kolejarzy węgla gnieźnieńskiego. Właśnie wczoraj ich organizacja partyjna licząca 736 członków, przez 97 delegatów wybrała swego reprezentanta na V Zjazd partii. Został nim Jan Karmelita, majster wagonowni długoletni działacz partyjny. W obradach konferencji uczestniczyli członek KC i sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Szydłak, i sekretarz KP w Gnieźnie — Stanisław Kulesza.

W referacie wprowadzającym do dyskusji podsumowano dotychczasową działalność organizacji przed Zjazdem, dokonano oceny i wskazało na najważniejsze kierunki dalszej pracy. Kolejarze gnieźnieńscy dobrze spełniają swoje obowiązki zawodowe. Nawet brak w służbie ruchu 78 osób nie powoduje zaburzeń w pracy, a nawet osiągnięto ostatnio polepszenie wskaźników ekonomicznych.

Stąd też stała troska o młode kadry, które w przyszłości mają zastąpić starszych. Pomoc w zdobywaniu zawodu oraz stała opieka wychowawcza znalazła się w centrum zainteresowania organizacji partyjnej. Członkowie partii zdają sobie sprawę z tego, że bez ich pomocy sam Związek Młodzieży

Socjalistycznej skupiający 367 członków nie da rady. Element wychowania młodych przewijał się przez wszystkie wystąpienia dyskusyjnego. W dyskusji poruszono sprawy międzynarodowe, produkcji, działalności społecznej. Z bardzo krytyczną oceną spotkały się sprawy socjalno-bytowe.

Wiele wniosków zalogi w tej dziedzinie od wielu lat nie może doczekać się realizacji, a czasami chodzi o drobniaki. Niezrealizowanie ich utrudnia codzienną rozmowę z ludźmi. Dlatego bardzo kategorycznie żądano stałej kontroli wniosków składanych przez załogę. Wiele mówiono o organizacji wypoczynku jak również o potrzebie zrównania świadczeń otrzymywanych od związków zawodowych. Dotychczas poszczególne związki branżowe w tej samej dziedzinie świadczą na rzecz swoich członków różne kwoty.

W dyskusji zabrał głos i sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak. Nawiązując do wypadków marcowych, a ostatnio w Czechosłowacji, wskazał na potrzebę usuwania z naszego życia społecznego i gospodarczego tych wszystkich złych obaw i deformacji, które utrudniają nam dotarcie do wszystkich ludzi.

Konieczne jest umocnienie kierownictwa roli klasy robotniczej tak w politycznym i gospodarczym kierowaniu państwem. Kontrola robotników musi być rozciągnięta na wszystkie organa władzy. Musimy dbać o dalszy rozwój działalności wszystkich organów demokracji socjalistycznej. Nie umniejszając roli inteligencji i techników do KSR-ów wprowadzić trzeba więcej robotników powołanych do społecznego zarządzania zakładem. Mówca wskazał na konieczność prowadzenia rejestrów wniosków, stałej kontroli wykonania i krytyki tych, którzy ze swoich obowiązków nie wywiązują się. (JK)

W Prezydium konferencji ostrowskiego Węzła PKP zasiadli m. in. sekretarz KW PZPR — J. Gawrysiak, i sekretarz KP — J. Majerczak, przewodniczący prezydium MRN — M. Gilarski, wicedyrektor DOKP — S. Spychała, działacze partyjni i związkowi.

Referat omawiający pracę ostrowskich kolejarzy i ich o-

POGODA

Jak podaje PIHM — 11 bm. zachmurzenie będzie niewielkie, miejscami przejściowo umiarkowane. Noc chłodna. W dzień temperatura maksymalna od 18 do 22 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich.

Z orzecznictwa SN

Kontroler społeczny podlega wzmożonej ochronie prawnej

Kontroler społeczny który pełni obowiązki w publicznych środkach lokomocji — podlega wzmożonej ochronie prawnej, tak samo, jak konduktor czy kontroler etatowy.

Stwierdził to Sąd Najwyższy, na wokandy którego trafiła w trybie rewizyjnym sprawa Andrzeja H. SN utrzymał w mocy wyrok 7 miesięcy więzienia dla oskarżonego, który będąc w stanie nietrzeźwym uderzył trzykrotnie w twarz kontrolera społecznego MPK w trolejbusie. Zostało ustalone, że kontroler ten działał w sposób taktowny i w ramach przysługujących mu uprawnień.

SN nie zgodził się ze stanowiskiem obrońcy, że kontroler społeczny nie może być uznany za urzędnika i jako taki nie może korzystać ze szczególnej ochrony prawnej. Sąd stwierdził, że do obowiązków poszkodowanego kontrolera społecznego należało sprawowanie, czy pasażerowie komunikacji miejskiej uiszcili opłatę za przejazd, czy przestrzegają prze-

sięgnięcia wygłosił I sekretarz KZ Węzła PKP — L. Zajdlewicz. Zobrazował on m. in. ogromne przeobrażenia jakim uległ węzeł w okresie władzy ludowej.

Przed wojną przechodziło tu w ciągu doby 53 pociągów pasażerskich i prawie drugie tyle towarowych. Stacja posiadała dwa parowozy, a w parowozowni dokonano w zaledwie 5 napraw średnich na dobie. Przeważająca część prac wykonywana była ręcznie. Dzisiaj przez Ostrów przejeżdża wielokrotnie więcej pociągów, a przez perony nowego dworca przepływa codziennie fala 13 tys. ludzi. W zorganizowanej w 1953 r. wagonowni poddaje się w ciągu roku naprawom bieżących ok. 18 tys. wagonów. Wiele można by przytaczać podobnych przykładów.

W dyskusji nad referatem zakończył na str. 2

Konferencja prasowa prezydenta de Gaulle'a

W poniedziałek o godzinie 16 w Pałacu Elizejskim rozpoczęła się konferencja prasowa prezydenta de Gaulle'a. Była to 17 konferencja prasowa od jego powrotu do władzy w 1958 r.

Obecni byli wszyscy członkowie rządu z premierem Couve de Murville'em.

Najwięcej uwagi poświęcił prezydent de Gaulle sytuacji

Dokształcanie młodych rolników

We wtorek zakończyła się w Warszawie dwudniowa narada wiceprzewodniczących Zarządów Wojewódzkich ZMW. Działacze ZMW podkreślali w dyskusji, że w związku z coraz większym zapotrzebowaniem na wykwalifikowanych rolników — należy wykorzystać maksymalnie możliwości nauki w PGR-ach, SPR-ach oraz zasadniczych i wyższych szkołach rolniczych. Wskazywano również na potrzebę lepszego wyposażenia tych szkół w pomoce naukowe oraz zwiększenia liczby godzin zajęć praktycznych. Celem jest również przekształcenie części zasadniczych szkół o profilu ogólnorolniczym w szkoły specjalistyczne. Niezbędne jest także zwiększenie tempa budowy nowych szkół i internatów. (PAP)

wewnętrznej Francji. Omówił on wydarzenia z maja i czerwca br. i zaatakował zarówno organizacje studenckie, jak i związki zawodowe. Zakomunikował, że wszelkie próby wznowienia zamieszek będą stanowczo tłumione.

Następnie prezydent de Gaulle zapowiedział reformę Senatu.

De Gaulle zakomunikował też, że zmierza do utworzenia terenowych organów samorządowych. Mają to być zgromadzenia departamentalne, oparte na zasadzie całkowitej reprezentatywności. Wszystkie te projekty — powiedział de Gaulle — zostaną poddane pod referendum ogólnonarodowe.

Z kolei prezydent de Gaulle mówił o potrzebie reform w systemie szkolnictwa wyższego i szczegółowo przedstawił swoje stanowisko na temat projektowanego przez rząd francuski „współuczniów” pracowników najemnych w zarządzaniu przedsiębiorstwami.

Prezydent wyraził uznanie dla b. premiera Georges'a Pompidou oświadczając, że polityk ten, znający się obecnie „w rezerwie Republiki” powinien być gotowy do przyjęcia „każdego mandatu, który naród pewnego dnia może mu powierzyć” (w kołach politycznych uważa się, że de Gaulle desygnował w ten sposób G. Pompidou na swego następcę).

Przechodząc do spraw międzynarodowych mówca poruszył problem Biafry. Oświadczył, że rozwój wydarzeń w Afryce jest „przede wszystkim sprawą samych Afrykańczyków”. Francja nie dokonała aktu uznania Republiki Biafry — ale w Afryce są państwa, które ją uznają. Francja nie powzięła decyzji w tej sprawie — kontynuował prezydent — ale nie jest wykluczone, że uczyni to w przyszłości. Można przypuszczać, że i Nigeria przekształci się w unię lub konfederację, co mogłoby doprowadzić do pojednania między Biafrą i całością Nigerii.

Z kolei przedstawił de Gaulle ocenę wydarzeń w Czechosłowacji. W dłuższym wywodzie omówił politykę zagraniczną Francji od chwili zakończenia wojny, po czym przypomniał, że Francja nie została zaproszona do udziału w konferencji jaltańskiej, do której mówca ustosunkował się negatywnie. De Gaulle krytycznie ocenił pomoc, której pięć państw sojuszniczych udzieliło Czechosłowacji i równocześnie wyraził brak zrozumienia dla zasady solidarności socjalistycznej jako podstawy stosunków między krajami socjalistycznymi. Mówca oświadczył w końcu, że Francja będzie kontynuowała dotychczasową politykę zagraniczną. (PAP)

W prasie CSRS nadal wiele szkodliwych informacji

Wielogodzinne rozmowy w Pradze

Korespondenci PAP S. Lewandowski i W. Kaniewski donoszą: Już pobieżny rzut oka na kolejność różnych ważnych spotkań i rozmów politycznych, które toczyły się w ciągu ostatnich 24 godzin, świadczy o tym, że Czechosłowacja przeżywa obecnie ważny okres, być może zamykający i podsumowujący doświadczenia pierwszych dni po rozmowach moskiewskich.

Jak wiadomo, pierwszy wicepremier spraw zagranicznych rządu ZSRR W. Kuzniecowa przeprowadził rozmowy z czołowymi działaczami i przywódcami Czechosłowacji. Jego rozmowa z Aleksandrem Dub-

czekiem trwała podobno ponad 4 godziny. W poniedziałek 9 września wicepremier W. Kuzniecowa udał się do Bratisławy, gdzie kontynuuje rozmowy. Spotkał się tam m. in. z I sekretarzem KC KP Słowacji dr. G. Husakiem.

Tymczasem w letniej rezydencji prezydenta Swoobody, w zamku Lany, jak podają zwykłe dobrze poinformowane źródła, od soboty wieczór, przez niedzielę trwały rozmowy, w których wzięli udział L. Svoboda, A. Dubczek, O. Czernik, J. Smrkowski i C. Cisarz. Na temat rozmów prowadzonych przez W. Kuzniecowa prasa czechosłowacka publikuje jedynie lakoniczne komunikaty.

Równocześnie w godzinach popołudniowych w poniedziałek rozpoczęło się posiedzenie rządu poświęcone przestudiowaniu deklaracji, która ma być przedstawiona 13 bm. w Zgromadzeniu Narodowym w związku z nową ustawą prasową, statutem Frontu Narodowego oraz ustawą o prawie do zrzeszania się i stowarzyszeń.

Rząd mianował Frantiszka Vasku i Jaroslava Rybarza wiceministrami spraw wewnętrznych; przewodniczącym Komisji Gospodarki Narodowej został mianowany Frantiszek Vlasak.

W poniedziałek Czechosłowacka Agencja Prasowa CTK po raz pierwszy od 19 dni nadała swój serwis zagraniczny. Pierwsza depesza, którą odebrał PAP głosiła, że „wskutek przybycia wojsk obcych do Czechosłowacji uległ zakłóceniu tryb produkcji przemysłu ciężkiego”.

Z drugiej strony, tego samego dnia, ta sama CTK, donosiła o wyjątkowo dobrym zaopatrzeniu handlu w sierpniu i w początkach września. Idzie tu przede wszystkim o artykuły spożywcze. A więc z doniesień CTK wylania się dość sprzeczny obraz sytuacji wewnętrznej.

Nie brak było w tym okresie również niewyważonych lub najłagodniej tę sprawę ujmujących, nieprzemysłanych występów.

Korespondent wojskowy dziennika bułgarskiego „Narodna Armija” przytacza ze zdziwieniem

Dokończenie na str. 2

Premier Czernik w Moskwie

Do Moskwy przybył szef rządu CSRS, Oldrich Czernik. Przeprowadzi on rozmowy z rządem radzieckim.

Na lotnisku wnurowskim Czernika powitał przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin i inne oficjalne osobistości.

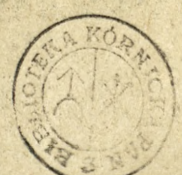
Na lotnisku wystąpiła kompania honorowa oraz odegrano hymn państwowe obu krajów.

Agencja TASS podaje, że we wtorek rano rozpoczęły się na Kremlu rozmowy czechosłowacko-radzieckie. Ze strony czechosłowackiej biorą w nich udział: premier rządu CSRS O. Czernik, jego zastępca F. Hamouz, minister handlu zagranicznym V. Valesz i ambasador Czechosłowacji w ZSRR V. Koucky, a ze strony radzieckiej przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin, jego zastępca N. Bajbakow, minister spraw zagranicznych A. Gromyko, pierwszy zastępca ministra handlu zagranicznym M. Kuźmin oraz przedstawiciel „Gosplanu” N. Ito ziemcow. (PAP)

Tragiczny wypadek z niewypałem

We wsi Połeczko pow. Słubice trzech chłopcy: 12-letni Ryszard Gałek, 12-letni Marian Krzyżanowski i jego 14-letni brat Wojciech wybierali kamienie z polskiej przysmy, natrafili na niewypał pocisku moździerzowego.

W czasie manipulacji przy znalezisku chłopcy spowodowali gróź na jego eksplozję. W wyniku eksplozji Ryszard Gałek poniósł śmierć na miejscu, a Marian Krzyżanowski zmarł w szpitalu w kilka godzin po udzieleniu mu pierwszej pomocy. Wojciech Krzyżanowski, na szczęście wyszedł z niebezpieczeństwa cało. (PAP)



Decyzje z Bazylei niczego nie rozwiązują

Londyński korespondent PAP, red. Z. Boniecki pisze: W Bazylei ogłoszono komunikat o ostatecznym przyznaniu W. Brytanii przez banki rozrachunków międzynarodowych i 12 banków centralnych krajów kapitalistycznych nowych kredytów rezerwowych w wysokości 2 mld. dolarów w celu okresowego podtrzymania międzynarodowej roli funta.

Decyzje bazylejskie pozwalają jedynie na okresowe zyskanie na czasie, po to, by ewentualna kolejna dewaluacja funta nie doprowadziła do powtórzenia się krachu walutowego Zachodu na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych. W praktyce decyzje bazylejskie są oficjalną zapowiedzią końca strefy szterlingowej.

Obecny bilans strefy szterlingowej szacuje się na około 2,5 mld funtów, podczas gdy pokrycie W. Brytanii w posiadanych przez nią rezerwach złota i walut wymienialnych sięga zaledwie 1,1 mld. funtów. Gdyby chaotyczne pozbywanie się funtów przez zagranicę trwało, Anglia wkrótce zostałaby doprowadzona do bankructwa w sensie ponownej dewaluacji.

Sytuacja ekonomiczna W. Brytanii jest nadal krytyczna. Brak perspektyw na zrównoważenie bilansu płatniczego.

Nieprzerwana wymiana towarów ZSRR — CSRS

Moskiewskie „Izwestia” zamieściły reportaż z pogranicznej stacji kolejowej Czop, przez którą biega pociąg z ładunkami towarów radzieckich do Czechosłowacji. Stanowi ona główny „port handlowy” na elektryfikowanej magistrali Moskwa — Praga.

Jedynie w pierwszych dniach po wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego na teren CSRS w pracy stacji miały miejsca pewne zakłócenia. W zasadzie jednak potok towarów szedł w obie strony normalnie.

Od 27 sierpnia z ZSRR jadą wagony z rudą dla hut czechosłowackich, z produktami naftowymi, walcówkami. Z Czechosłowacji zaś do ZSRR idą bez żadnych zakłóceń dostawy kabli, obrabiarek, maszyn i towarów konsumpcyjnych. Ruch wagonów wzrósł szczególnie po 1 września, kiedy w obu krajach rozpoczął się jesienią sezon przewozów. Przez Czop przeszły niezaplanowane przednio dodatkowe pociągi towarowe ze Związku Radzieckiego.

Znaczną ich część kierowana jest z ładunkami ukraińskiej rudy do kombinatu hutniczego w Kozłyszczach. (AR)

Manifestacja przyjaźni w Douai

Otwarte w sobotę w Douai regionalne targi zagłębia węglowego departamentów Nord i Pas-de-Calais, stały się w niedzielę terenem manifestacji przyjaźni francusko-polskiej.

Okazji dostarczył „Dzień Polski” w którym wzięły udział liczne polskie organizacje oraz zespoły pieśni i tańca.

Przemarszerowały one przez miasto oraz występowały po południu na centralnej estradzie targów. Stoisko propagandowe stowarzyszenia „Francia-Polska”, które prowadzi również sprzedaż wyrobów ludowych i polskich wyrobów gastronomicznych, odwiedził tego dnia przedstawiciel miejscowych władz. (PAP)

Pod tym tytułem wczorajszego „Życie Warszawy” zamieścił korespondent swego przedstawiciela w Pradze K. Szyndzielski w wizyty w polskiej jednostce stacjonującej czasowo na terenie Czechosłowacji. K. Szyndzielski relacjonuje w niej swoją podróż do Hradec Kralove, gdzie mieści się polski obóz wojskowy. Autor pisze m. in.:

„Na dobrą sprawę obraz nadawałby się do podręcznikowej siłanki. Wzorowa czystość, porządek, z głosem słychać audycje Warszawy, wieczorem wyświetla się filmy. Obok namiotów dymią kuchnie polowe. Co godzinę przy najmniej lądje jakiś samolot z kraju, przylatują też helikoptery, dochodzą transporty z żywnością. Dopiero przy bliższym przyjrzeniu się widać całą złożoność żołnierskiego życia. Mieszka się w warunkach polowych, w namiotach. Wiosną, nocą, ciągnie już chłodem i wilgocią.

Błędne byłoby jednak mniemanie, że wojska nasze zadowolają się jedynie pasywnym czekaniem, stanem w miejscu. Słyszę np. o

Do roku 1975 W. Brytanii ma spłacić 2,8 mld funtów długów zagranicznych, a jeśli zużyje również kredyty przyznane ostatnio w Bazylei — dług wzrośnie do 3,6 mld.

Bilans kongresu katolików NRF

8 bm. zakończył w Essen czterodniowe obrady 82 kongres katolików zachodniemieckich. Ujawnił on istnienie w łonie zachodniemieckiego kościoła katolickiego poważnych konfliktów i głębokich niepokojów. Nastroje te przybrały nieomal postać otwartej rebelii — pisze korespondent PAP, red. Czesław Jackowski.

Przyczyniło się do tego przede wszystkim uzasadnione dążenie wiernych do zerwania z formalizacją życia religijnego, rosnący brak zaufania do oficjalnego kościoła. Niewątpliwie duże piętno wywarła na kongresie krytyczna reakcja katolików na encyklikę papieską „Humanae Vitae”.

Hasło rzucone przez katolicką opozycję zakończenia w kościele „epoki ślepego posłuszeństwa” i żądanie „współodpowiedzialności katolików w podejmowaniu decyzji” w sprawach ich dotyczących, zatoczyło szerokie kregi.

W sprawie encykliki „Humanae Vitae” podjęto uchwałę, w której podkreślono, że znaczną większość uczestników kongresu „doszła do przekonania, iż nie może zadośćuczynić żądaniu posłuszeństwa wobec decyzji papieża w sprawach metod zapobiegania ciąży” i domaga się „gruntownej rewizji” tej decyzji. (PAP)



W południowym Wietnamie Amerykanie nadal przeprowadzają akcje „przechwytywania” w czasie których wyrzuca się ludność z domów i niejednokrotnie pali całe wsie. 9 bm. oddział spadochroniarzy amerykańskich „przechwytywał” okolicę wioski Cu Chi. Mieszkańcy zostali usunięci ze swych domów. Na zdjęciu: przerażona matka z dziećmi oczekuje na przesłuchanie, gdy tymczasem amerykański spadochroniarz opuszcza prowizoryczny schron w którym szukał partyzantów.

CAF — Telefoto

Film dokumentalny o polskiej granicy

Reż. Bohdan Kosiński ukończył pracę nad średniometrażowym filmem dokumentalnym, ukazującym historię polskiej granicy zachodniej w ostatnim półwieczu. Film otwierają zdjęcia z konferencji wersalskiej, na której stanęła po raz pierwszy na porządku dnia sprawa naszych granic z Niemcami po odzyskaniu przez Polskę niepodległego bytu narodowego. W dalszych kadrach oglądamy przebieg dramatycznych wydarzeń, w wyniku których ustaliła się linia graniczna w okresie międzywojennym — sceny z Powstań Śląskich, z wyzwalania Pomorza przez wojska polskie oraz z plebiscytów na Warmii, Mazurach i Śląsku.

Reż. Kosiński wykorzystał nie publikowane dotychczas fragmenty kronik, świadczące o napięciu na polskiej granicy zachodniej, pochodzących z różnych lat okresu międzywojennego. Są też materiały dotyczące działalności organizacji polonijnych na etnicznie polskich obszarach, odclejących w 20-lecie międzywojennym od Niemiec, m. in. manifestacje polskiej ludności w Gdańsku, z działalności polskich szkół i organizacji kulturalnych w różnych miejscowościach na Śląsku, Pomorzu i Mazurach.

Z okresu wojny pochodzą zdjęcia — również po raz pierwszy pokazywane w Polsce — z konferencji w Teheranie i Jaicie oraz z konferencji w Poczdamie, na których zapadły ostateczne decyzje w sprawie wytyczenia naszych granic zachodnich na Odrze i Nysie.

W końcowej części filmu oglądamy zniszczone tereny, na które powróciliśmy po wiekach oraz zdjęcia odbudowanych miast i wsi na ziemiach zachodnich — symbol trwałości i nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie Łużyckiej. (PAP)

Agresor stracił samolot zwiadowczy

Podczas ostatniego incydentu w strefie Kanału Sueskiego egipska obrona przeciwlotnicza zestrzeliła izraelski samolot zwiadowczy — pisze dziennik „Al-Gumhurija”

Dziennik wyjaśnia, że samolot został stracony podczas gdy kierował ogniem artylerii izraelskiej, wymierzonym na miasto Suez. (PAP)

Przed V Zjazdem PZPR

Dokończenie ze str. 1

bierało głos 18 mówców, poruszających wiele istotnych i ważnych zagadnień. Domagano się np. poświęcenia więcej uwagi bezpośredniemu wypoczynkowi po pracy, w związku z czym skrytykowano warunki w noclegowniach na Śląsku, szczególnie na stacji Pyskowice. Słowa ostrej, partyjnej krytyki kierowano równocześnie pod adresem służby drogowej PKP, a zwłaszcza kolejowej służby zdrowia; twierdzono, że okresowe badania lekarskie trwają zbyt długo, a dwie komisje lekarskie wydają często różne orzeczenia. Postulowano także ustanowienie odznaki partyjnej oraz domagano się opracowania pragmatyki służbowej.

Kolejarze przybyli na swą konferencję partyjną dobrze przygotowani. Na poprzedzających ich zebraniach 15 oddziałów tych organizacji partyjnych zabierało głos 120 dyskutantów, którzy wysunęli 76 konkretnych wniosków. Ogólna wartość realizowanych dla uczczenia V Zjazdu partii zobowiązań i czynów społecznych

Barraut odchodzi

Francuski minister kultury Andre Malraux przesłał na ręce znanego aktora Jeana Louisa Barrauta lakoniczne pismo, w którym zawiadamia go o zwolnieniu z zajmowanego do tej pory stanowiska dyrektora Teatru Odeon. Decyzja ministra Malraux wywołała wielkie poruszenie w francuskim świecie teatralnym i za granicą.

Jak wiadomo, 17 maja br. Teatr Odeon został zajęty przez demonstrujących studentów, którzy okupowali go do 14 czerwca, kiedy to zostali siłą usunięci przez policję. Przez cały czas okupowania teatru Jean Louis Barraut pozostawał w gmachu, a nawet polemizował z dyskutującymi studentami. W związku z zwolnieniem go ze stanowiska, przypomina się zdanie jakie wypowiedział on podczas utarczki słownej ze znanym ekstremistą zachodniemieckim Danielem Cohn-Benditem. Barraut oświadczył wówczas: „Barraut nie jest już dyrektorem tego teatru, lecz aktorem jak każdy inny”. (PAP)

Ambitny program „Społem”

Podsumowaniu rezultatów dotychczasowej dyskusji przedzjazdowej nad zadaniami handlu i gastronomii poświęcona była 10 bm. krajowa narada „Społem”.

Polityka inwestycyjna „Społem” zmierza będzie do podniesienia efektywności nakładów poprzez budowę dużych obiektów handlowych. W latach 1971-75 przewiduje się budowę 102 spółdzielczych domów handlowych, 40 supermarchów i ok. 400 pawilonów handlowych. Inwestycje przewidziane są przede wszystkim w rozwinających się gospodarkę miastach. Do końca przyszłej 5-letki planuje się też zorganizowanie 5 tys. punktów sprzedaży z dostawą do domu.

Wiele uwagi poświęca się w dyskusji przedzjazdowej problemom kadr. Zdaniem spółdzielców, obowiązujące obecnie rygoryzmy nie są adekwatne do potrzeb handlu i gastronomii. Wskazano na konieczność odprężenia pracy w handlu i w gastronomii. A szczególnie młodzieży. Dlatego więc „Społem” będzie systematycznie rozszerzał wprowadzony już eksperyment zwalniania sprzedawców od tej odpowiedzialności. (PAP)

innej restauracji, jedziemy na ratunek.

Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej Bedzich Blaha zaczyna z nami dłuższą rozmowę. Stwierdza w niej, że wobec zachowania się polskich żołnierzy nie ma żadnych krytycznych uwag:

„Chciałbym za waszym pośrednictwem — mówi — przekazać polskiemu towarzyszom podziękowania za postawę waszych żołnierzy i oficerów. Unikneliśmy dzięki niej przelewu krwi. Mało tego, w całym naszym województwie nie padł od 21 sierpnia ani jeden strzał”.

Kiedy wspomnieliśmy o bojkocie w restauracjach, przewodniczący odpowiada, że odtąd sklepy i lokale mają obowiązek obsługiwać wszystkich. Dziękujemy za rozmowę i wracamy do obozu.

W zakończeniu K. Szyndzielski stwierdza, że obecność naszych wojsk doprowadziła w istocie do pełnego porządku we wschodnich Czechach; m. in. to polscy żołnierze, zaalarmowani przez czechosłowacką milicję pomogli ująć podpalaczy pomnika braterstwa broni z armią czechosłowacką. Niepokoje polskiego dowództwa, budzi jednak powolny postęp w konsolidacji politycznej i bierność miejscowych władz partyjnych.

LEKTOR

Mikołajczyk pierwszy na mecie w Lesznie

VII etap WDP prowadził z Namysłowa do Leszna (190 km). Na mecie jako pierwszy zameldował się reprezentant Startu J. Mikołajczyk. Drugie i trzecie miejsce zajęli Bilski i Cz. Mikołajczyk.

Leszno wyróżniło się pod względem znakomitej wprost organizacji. (m)

O przyczynach czystki w prasie kubańskiej

Korespondent PAP red. M. Ikonowicz donosi z Hawany: Akademia z racji Międzynarodowego Dnia Dziennikarza, która odbyła się w niedzielę w sali konferencyjnej Agencji Prensa Latina w Hawanie, stała się pierwszą okazją do publicznego wyjaśnienia przyczyn wielkiej czystki, przeprowadzonej w prasie, radiu i telewizji kubańskiej. Nastąpiła ona w ciągu maja i czerwca bież. roku i objęła około 200 dziennikarzy.

Wyjaśnienia udzielił w przemówieniu podczas akademii kierownik „Komisji Orientacji Rewolucyjnej” Komitetu Centralnego KP Kuby, Orlando Fundora.

Fundora wspominał o ofensywie rewolucyjnej zapoczątkowanej przemówieniem Fidela Castro z 13 marca br. i podkreślił, że dotarła ona również do środowiska dziennikarskiego. „W związku z ofensywą — oświadczył mówca — zostały wyeliminowane elementy nierewolucyjne, które utrzymywały się w sferze pracy ideologicznej. Wyeliminowano kontrrewolucjonistów, których obecność w redakcjach drażniła rewolucyjnych dziennikarzy”. Zmiany kadrowe w redakcjach kubańskich poprzedziła reforma systemu plac. Zgodnie z hasłami ofensywy rewolucyjnej dziennikarze zrezygnowali z pobierania wynagrodzeń w kilku miejscach pracy, ich zarobki zostały skomasywane i wydano im książeczki czekowe, upoważniające do podejmowania co miesiąc swego uposażenia w banku. Również wszyscy zwolnieni z pracy dziennikarze posiadali takie książeczki czekowe i nadal otrzymują swe zwykłe uposażenie. (PAP)

Sytuacja w CSRS

Dokończenie ze str. 1

twierdzenie kierownika Wydziału Propagandy Komitetu Dzielnicowego KPCz IV Dzielnicę Pragi, że w kraju nie było zagrożenia kontrrewolucją, a działalność różnych klubów politycznych była wyrazem „politycznej naiwności”. Również budapeszteński dziennik „Nepszabadsag” daje wyraz swojemu zaniepokojeniu, twierdząc, że sytuacja w Czechosłowacji i jej atmosferę polityczną kształtują w dalszym ciągu plotki oraz rozmyślnie i oszczerco, nielegalnie kolportowane elaboraty polityczne. Korespondent „Nepszabadsag” twierdzi, że konieczna będzie jeszcze duża i wytrwała praca wyjaśniająca, aby zmniejszyć zamęt ideologiczny.

Szkodliwych informacji i poglądów nie brak również w prasie teoretycznej CSRS. Na przykład, organ województwa północnomorawskiego — dziennik „Nova Svoboda” zamieścił artykuł, w którym powtarza pogląd kolportowany usilnie zarówno przez część prasy imperialistycznej, jak i przez prasę chińską, jakoby decyzje pięciu państw Układu Warszawskiego w sprawie udzielenia pomocy narodowi czechosłowackiemu były wynikiem zmyślenia z USA o podziale sfer wpływów.”

W niedzielę 8 bm. w telewizji praskiej wystąpił dyrektor Urzędu do spraw Prasy i Informacji, J. Vohnout. Oświadczył on m. in.: „główną rolą nowego Urzędu do Spraw Prasy i Informacji jest udzielanie prasie pisanej i mówionej możliwie jak najbardziej precyzyjnych wskazówek dotyczących intencji rządu w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Vohnout wyraził nadzieję, że

Po zatonięciu okrętu podwodnego NRD

Zakończenie akcji ratunkowej na Bałtyku

Komisja badawcza Marynarki Ludowej NRD ogłosiła komunikat stwierdzający, że zakończono poszukiwania ofiar z okrętu podwodnego NRD „Willi Baensch”, który zatonił 31 sierpnia w południowo-zachodniej części Bałtyku.

Okręt ten uległ wypadkowi. Podczas gwałtownej burzy i ciemności, które ograniczały widoczność do 50 metrów, doszło do zderzenia ze szwedzkim statkiem „Drottningen”. W akcji ratunkowej brały udział okręty i śmigłowce Marynarki Ludowej NRD, helikopter duński oraz statki innych państw. Zatopiona łódź została wyłowiona. Wydobyto zwłoki 4 osób. 3 członków załogi uznano za zaginionych. (PAP)

Kto przypomina sobie tych zbrodniarzy?

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce prowadzi dochodzenie w sprawie zbrodni popełnionych przez B. SS-unterführera Heinricha Ruffa na więźniach obozów:

1. SS-Sonderlager Hinzert (Oranienburg).
2. Arbeitsdorf koło Fallersleben (podobob pracujący dla zakładów Volkswagen).
3. Obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu-Brzezince.
4. Obozu koncentracyjnego w Mauthausen.

Osoby, które mogą udzielić jakichkolwiek informacji w tej sprawie, proszone są o nadesłanie wiadomości na piśmie do Głównej Komisji pod adresem: Warszawa, al. Ujazdowskie 11, bądź o zgłoszenie nie telefonicznie nr. 45-00-08.

Główna Komisja prowadzi również śledztwo przeciwko Franzowi Johannowi Hofmannowi (SS-Hauptsturmführer), Stefanowi Kruthowi (SS-Unterscharführer) i in. nym, którzy działając na terenie podobozu Dautmergen, należącego do obozu koncentracyjnego Natzweiler, dopuścili się szeregu mordów na więźniach różnych narodowości.

Osoby, które przebywały w tym obozie oraz inne, którym znane są okoliczności zbrodni dokonanych przez wymienionych, wyzyska się do zgłoszenia do Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce Warszawa, al. Ujazdowskie 11 w drodze korespondencji lub telefonicznie nr. 28-44-31 wewn. 551. (PAP)

Dziśnieszyszy serwis informacyjny opracował Janusz Morciszewski

Go niżej -inni

U polskich żołnierzy

W kontakcie polsko-czechosłowackim — pisze dalej K. Szyndzielski — byli jednak zahamowani. Przede wszystkim z winy strony czechosłowackiej. Jednak od tygodnia zaczęły się zmiany na lepsze, polskich żołnierzy zaczęto zapraszać nawet na zebrania partyjne czechosłowackich jednostek wojskowych. Zgodnie z zaleceniem władz centralnych CSRS utworzono ponadto komisje, w których skład wchodzi w każdym mieście i powiecie przedstawiciele armii CSRS, milicji czechosłowackiej a także oficer z polskiej komendy miasta. Komisyje te załatwiają już wiele spraw, przede wszystkim celem normalnego działania przemysłu, handlu i rolnictwa. To są niewątpliwie pozytywne. Ale obok tego jest też i druga strona medalu. Autor pisze:

„Mimo to do normalizacji stosunków jest jeszcze daleko. Przeciwnie naszym żołnierzom usiłuje się teraz działać nowymi metodami. Bezwzględnie okazano się podżucanie im ulotek. Skończyły się też opowieści o głodzie naszych żołnierzy, ba jakoś nie robią wrażenia niedożywionych. Nie publikuje się informacji o groźbie epidemii w obozie wojskowym. Nie ma i nie było tu epidemii. Toż obecnie rozpowszechniono inne wieści, mianowicie, że nasi żołnierze w ciągu jednej nocy stali się rzekomo kreuzasami, mają jakoby całe pakiety nowych 100-koronowych banknotów. Istnieje więc ponoć niebezpieczeństwo, że wszystko wykupią, że zdeorganizują rynek i doprowadzą do inflacji. Po sprawdzeniu przez władze czechosłowackie stanu faktycznego, lokalna gazeta zdementowała te plotki.

Chciałem grupę znajomych oficerów zaprosić na piwo. Udałem się więc do restauracji „Pariz”. Z zaskakującym przywiązaniem do polskiego mundurka, podał mi do picia szklankę z miodem, co żołnierzy w mundurkach nie obsługiwa. Kiedy pytałem dlaczego, odpowiada: — Mam taki zarządzenie naszej dywizji. Nie pomaga informacja, że władze powiatu i dowództwa garnizonu czechosłowackiego twierdzą coś innego. Zdaniem tych władz nie ma żadnych przeszkód w obsłudze polskich żołnierzy. Kiedy ta sama scena powtarza się w

Dziwna miłość Bonn

Dystans dwudziestu dni, jakie nas dzieli od momentu zwrotnego w kształtowaniu się wydarzeń na terenie Czechosłowacji — pozwala wyrazić dostrzeżać rzeczywiste podłoże niezwykłego zainteresowania rządu Kiesingera sytuacją u nas, czyli południowych pobratymców.

Węć przede wszystkim — założenia „nowej polityki wschodniej”, polityki aktywnej, co nie bez nacisku podkreśla się w ostatnich latach w Bonn. Założenia „aktywnej” Ostopolityk są dzisiaj dla każdego, kto zamieszkuje na wschód od Łaby, rozszyfrowane. I to przez samych polityków NRF-owskich, zmierzających wszelkimi środkami do tzw. rozmiękczenia obozu socjalistycznego, do zmniejszenia jego spójności, do znalezienia w gronie państw Europy wschodniej — najsłabszych ogniw, by krok po kroku, bez użycia siły, co tak chętnie wypukla się w Bonn, zdążyć do zmiany status quo układu sił w tej części świata. A wów czas otwierały się — zdaniem polityków — znad Renu — możliwości zagarnięcia (pardon: oczywiście, wyzwolenia) NRD oraz możliwości zmiany granic: polskiej nad Odrą i Nysą, a także czechosłowackiej — w Sudetach.

Dawne koncepcje adenaue-rowskie, podawane przez ludzi Kiesingera w nowym opakowaniu i z uśmiechem na twarzy, przysporzyły — trzeba to powiedzieć — rządowi bońskiemu dozy sukcesów; udało się nawiązać stosunki dyplomatyczne z Bukaresztem, a w Pradze poczęto zgłaszać przychylnie traktować głosy, płynące z stolicy Niemiec zachodnich.

Rzut oka na mapę Europy środkowowschodniej pozwala na rozszyfrowanie strategicznej formuły bońskiej Ostopolityk. „Wyluskanie” Czechosłowacji, ważkiego ognia w systemie państw członkowskich Układu Warszawskiego, stworzyłoby groźny wyłom w systemie obronnym krajów, związanych sojuszem. Wszak terytorium Czechosłowacji sięga długim kłosem w głąb obszaru sygnatariuszy wspomnianego paktu.

Czechosłowacja jest ponadto państwem o potężnym potencjale przemysłowym; także z tego względu wyrwanie jej z wspólnoty państw socjalistycznych byłoby, z punktu widzenia zmiany status quo układu sił z centrum Europy, dokonaniem niezwykle istotnym.

„Elastyczne” metody Brandta

Lecz są też inne względy, które sprawiają, że NRF przejawia nader żywe zaintereso-

wanie Czechosłowacją. Oto na możliwość „powrotu do Heimatlandu”, tzn. w Sudety, czyhają, wciąż ludzone przez rewizjonistyczne organizacje ziomkowskie, setki tysięcy „Sudetendeutsche”. Wspomnijmy wreszcie i o tym, że za chodnią Czechosłowacja jest obszarem zasobnym w największe (z dotychczas odkrytych) w Europie złoża rudy uranowej. Ma to oczywiście, biorąc pod uwagę bońskie ape-tyty na własną broń nuklearną, doniosłe znaczenie.

Takie są rzeczywiste względy, decydujące o tym, iż rząd Kiesingera, nie napotkawszy na zdecydowany odpór kierowniczych kół politycznych Pragi — przystąpił do forowania w Czechosłowacji „pokojujowej” kontrrewolucji, uznawszy CSRS za kolejne najsłabsze ogniwo obozu socjalistycznego.

Historia, wcześniej czy później, wykaże, jakie to ostatecznie wydarzenia, bądź jakie kontakty, spowodowały, że w Bonn zapadła decyzja podjęcia generalnej „ofensywy pokojowej” — właśnie przeciwko CSRS. Fakt faktem, iż rząd boński poczęł od pewnego czasu przejawiać na polu „za-ciesniania kontaktów” z Pragą niepowściągliwą aktywność. Ruszyła do ataku, kierowana przez „elastycznego” ministra Brandta — dyplomata zachodniomniemieckiego. Pojawili się znaczące wypowiedzi samego kanclerza Kiesingera. Zabierali głos deputowani do Bundestagu i przedstawiciele rządu, dając co nieco do zrozumienia, chwając poniekąd polityków praskich za „trzęsawice sądów”, za „coraz bardziej gęstniejące stanowisko wobec Bonn” (m. in. „Die Welt” z 16 ub. m.).

Arsenał metod „pokojujowej oddziaływania” na Czechosłowację ze strony Republiki Federalnej okazał się bogaty. Zaczęło się od, początkowo ostrożnych, sondażi za pomocą wywiadów, organizowanych przez prasę zachodniomniemiecką z określonymi, szcze-gólnie skłonnyimi do wynurzeń, osobistościami nowego czechosłowackiego firmamentu politycznego.

Równocześnie, korzystając z ułatwień wizowych, zaczął się swoisty wjazd na Czechosłowację najrozmaitszych indywiduów pochodzenia zachodniomniemieckiego: Pragi i inne miasta CSRS zaroili się od oficjalnych i nieoficjalnych przedstawicieli bońskich sfer rządzących, gospodarczych, czy organizacji społeczno-kul-

Dokończenie na str. 4

DYSKUSJA PRZED V ZJAZDEM PZPR

Możliwości załogi

Fabryka rosła na jego oczach, zna ją też jak własną kieszeń, bo w PFMŻ pracuje od 14 lat. A przy tym wraz z kolegami ma szczególny warsztat pracy — to odlewnia. Bolesław Kamiński przywodzi tutaj robotniczej brygadzie z formiarni ręcznej. Węć zarazem i ekstra dokładna robotna.

— Dużo się ostatnio gadało na naszym oddziale. Zakończyliśmy właśnie dyskusję nad Tezami na Zjazd. Mówiło się wtedy prawie o wszystkim, ale najwięcej o własnej pracy. W odlewni robota trudna, ciężka i — dosłownie — gorąca. Po kilkunastu latach ludzie tu „wykruszają się”. Mimo wielu starań ze strony fabryki, aby lepiej się pracowało. Węć w tej naszej dyskusji sporo gadało się o czasie pracy o urlopach, wypoczynku.

Trzeba powiedzieć, że ludzie wczytali się w Tezy i znaleźli również założenia na ten temat. Trafiło im zwłaszcza do przekonania to stwierdzenie o zwiększeniu wymiaru urlopów dla robotników, którzy mają mniej urlopu niż 26 dni roboczych w roku. My w odlewni mamy większość takich, którym by to przysługiwało z uwagi na staż pracy.

— Wynika z tego, że przy wydłużeniu urlopów zabrałoby wam trochę roboczogodzin dla wykonania dotychczasowych zadań produkcyjnych. Bo jak się dłużej wypoczywa, to i krócej pracuje...

— U nas to wygląda tak, że przez jedenaście miesięcy odlewnia pracuje dla wykonania całorocznego planu. Trzeba więc co miesiąc zwiększać zapas produkcji dla innych oddziałów, robić ponad ich miesięczne zapotrzebowanie, żeby w jednym miesiącu, kiedy idziemy wszyscy na urlopy, dać fabryce potrzebne detale.

— Trochę jak w żerańskiej fabryce samochodów, tam cała załoga idzie jednocześnie na wypoczynek. Ale to bodaj eksperyment?

— Dotychczas tylko odlewnia urlopowala „hurtem”. W tym roku poszli już z wydziału mechanicznego, montażu i obróbki plastycznej. Wszyscy z tego byli zadowoleni.

— No tak, ale przy wydłużeniu czasu wypoczynku pozostaje faktem, że może zabraknąć czasu na produkcję?

— Była o tym mowa na na-



Bolesław Kamiński

NASZE ROZMOWY

szych zebraniach. Przecież w Tezach powiązано ten problem z koniecznością wzrostu wydajności pracy. Zaraz zobaczę...

Rozmawialiśmy w Komitecie Zakładowym PZPR. Ale Kamiński czuł się tu jak u siebie, bo niezawodnym ruchem sięgnął na półkę po podniszczoną broszurę z Tezami. Szukał niby w dobrze znanym podręczniku, bo szybko znalazł co potrzebował:

— „W latach najbliższych należy przygotować warunki dalszego skracania czasu pracy przez podniesienie jej wydajności, poprawę organizacji produkcji i zmianę technologii wytwarzania oraz bardziej efektywne wykorzystanie potencjału technicznego i kwalifikacji kadr”. Tutaj wszystko jest na miejscu. My na przykład chcemy iść dalej i zgodnie z tym co jest w Tezach, wystąpić o skrócenie czasu pracy tak jak w innych odlewniach przemysłu ciężkiego. Z wydajnością mamy sobie radę. Porządkowaliśmy już przecież organizację produkcji i pracy w okresie po VII Plenum. Wyszło wtedy od nas wiele wniosków usprawniających. Wzięliśmy się za postęp techniczny. Zastosowanie obciążnika mechanicznego na konwejerze żeliwa szarego skróciło i ułatwiło pracę. Dzięki pomysłowi racjonalizatorskim nawet kobieta może teraz jedną ręką manipulować 25-kilogramowym ciężarem. Zastosujemy ten pomysł także w żeliwie ciągliwym. Mamy też długofalowy plan moderniza-

cji, podciągniemy więc wydajność pracy lepszą techniką.

Ludzie wiedzą co się u nas zmienia w fabryce, biorą się z większą ochotą do roboty. Teraz na przykład o dzień wcześniej wykonamy plan produkcji sierpniowej. To ostatnie zobowiązanie zjazdowe odlewni i całej PFMŻ.

Do Zjazdu padnie jeszcze wiele pomysłów usprawniających i wniosków, mamy tutaj takie skrzynki wniosków i mówię wam, że nie wiszą puste. Przystąpimy też do drugiego etapu realizacji programu, który ma do końca uporządkować organizację więc i poprawić wydajność pracy.

Wiadomo: żeby dłużej pracować, trzeba wpięć zrobić co należy. Ludzie zdają sobie z tego sprawę.

Rozmówca mój wie co mówi. Nie tylko dlatego, że jest długoletnim pracownikiem i fachowcem. On zna swych kolegów i darzy ich podobnym zaufaniem, jak oni jego obdarzyli, wybierając na członka KZ PZPR. Kamiński wie co mówi również dlatego, że przeszedł długą szkołę gospodarskiego myślenia, działając w zakładowej komisji usprawnień organizacji i produkcji. Między innymi przez jego ręce przeszła ta fala robotniczych pomysłów, pobudzonych uchwałami VII Plenum. I one dają mu tę pewność i wiarę w możliwości załogi.

Rozmawiał: ZBILUT SEK

Nie pozostaną w tyle

„Wiepofama” — zakład o zna- komiejszym renomie, a przy tym znany nie tylko w kraju, jest od paru lat krytykowany za brak współpracy z handlem zagranicznym. Nie bez racji? Różne są na ten temat w fabryce zdania, bo wiadomo, że jeszcze niedawno wychodziły stąd za granicę bardzo dobre obrabiarki, wytwarzane seryjnie. Ekspert skończył się — mówią — z chwilą wprowadzenia do produkcji obrabiarek zespołowych, wytwarzanych pojedynczo, na zamówienie różnych fabryk.

Józef Brzozowski, tokarz działu postępu technicznego obróbki mechanicznej, jednocześnie sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR nagałbniety w tej sprawie, nie bez troski odpowiedział:

— Istotnie, z eksportem jest u nas zupełnie kiepsko. Zdajemy sobie z tego sprawę, a jednocześnie wiemy, że jest to obowiązek wobec gospodarki od którego nie należy stronić. Mówią o tym wyraźnie Tezy na V Zjazd partii. Impas ten został zresztą przełamany i w naszych planach już przewidziano produkcję dla handlu zagranicznego.

— Czy jest to wynik dyskusji nad Tezami?

— Nie, taką decyzję podjęto wcześniej, natomiast w toku dyskusji, zarówno w grupach partyjnych jak i w oddziałowych organizacjach partyjnych wyszło na jaw wiele problemów, które wymagają niezwłocznego zlikwidowania, jeśli chcemy eksportować dobrze i opłacalnie.

Na przykład, w grupie partyjnej mojego działu podkreślano konieczność podniesienia jakości wykonywanych przyrządów i narzędzi potrzebnych w produkcji oraz uzupełnienia parku maszynowego, tak aby fabrykę naszą uniezależnić od niektórych, trudnych, niesumiennej kooperantów. Rzecz w tym, że pragnąc zachować wysoki standard obrabiarek stawiamy naszym kooperantom bardzo wysokie wymagania. Trudno wtedy znaleźć chętnych do współpracy.

Te same wysokie wymagania stawiamy naszym pracownikom. Aby tym wymaganiom sprostać, trzeba też dokonać wymiany niektórych maszyn, bo mają one po 20 i więcej lat. Niestety, ze strony naszego Zjednoczenia pomoc w tych sprawach jest niedostateczna. My tymczasem, pragnąc wyjść z eksportem obrabiarek (są one w pełni konkurencyjne z maszynami zachodnimi) nie możemy sobie pozwolić na obniżanie ich jakości. Przeciwnie, trzeba ją podnieść by od razu wyrabiać sobie markę solidnej firmy. Nic więc dziwnego, że w dyskusji nad Tezami sprawy jakości wybijają się na czoło spraw.

Przeszkadza nam też w dobrej robocie obowiązujący system finansowy, a raczej taryfikator. Oto naszych pracowników wytwarzających po-

Józef Brzozowski
Fot. (2) — K. Przychodzki

jedynce detale, w najlepszym przypadku po parę sztuk tego samego modelu, opłaca się według stawek obowiązujących przy produkcji masowej, gdzie robotnik wykonuje każdorazowo dłuższą serię tych samych przedmiotów. Wnioskiem w tej sprawie poszło do Zjednoczenia wiele, lecz jak dotychczas bez skutku. Jeśli więc mamy być sprawnym eksporterem, jak postulują Tezy w sprawach przemysłu maszynowego, trzeba, by przeszkód, zwłaszcza tych nieuzasadnionych ale nużących, było jak najmniej.

Aby już zakończyć uwagi krytyczne: nasi konstruktorzy mają trudności z wyjazdami służbowymi do NRD, wówczas gdy przedstawiciele z NRD przyjeżdżają tu bez kłopotów. Przeszkadza to nam w wiązaniu rozpoczętej współpracy z fabryką w Plauen. Bardzo cennej współpracy przy produkcji obrabiarek zespołowych. Przecież takie niezbędne podróże nie mogą stanowić przeszkód, wobec znaczenia więzi z przemysłem NRD, wobec tego co na temat integracji gospodarczej krajów socjalistycznych mówi samo życie i Tezy zjazdu.

— Atakowano „Wiepofamę” za brak produkcji eksportowej, wobec tego czy podjęcie się jej z nakazu, czy z własnej inicjatywy?

— Z propozycją takiej produkcji wystąpiły nasze zakłady. Centralne Biuro Konstrukcyjne w Pruszkowie zaproponowało nam dokumentację najnowszej frezarki uniwersalnej do kół zębatych. Bardzo nowoczesnej, na poziomie światowym.

— Kiedy pierwsze maszyny opuszczą fabrykę?

— Trudno dokładnie określić. W przyszłym roku zakończymy przygotowania do produkcji seryjnej. Równolegle rozpoczniemy przygotowania do produkcji walcerek do wiertel. Zamierzamy w 1970 roku rozpocząć dostawy tych maszyn, jednakże chcemy by były to maszyny „bez pudła” a więc starannie dopracowane.

— Czy to już zaspokaja ambicje „Wiepofamy” w zakresie eksportu, czy to już koniec możliwości?

— Złożyliśmy również ofertę w „Metaleksporcie”, proponując dostawę — w kooperacji z NRD — obrabiarek zespołowych. Wiemy już, że zainteresował się nimi Związek Radziecki. Być może, iż dojdzie do większej transakcji.

Rozmawiał: ZBIGNIEW MIKA

PKK EUGENIUSZ NISLICH — IWAN CZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

W tych warunkach dowódcy oddziałów chwytali każdy karabin, każdą strzelbę myśliwską. Broń i amunicja liczyły się na wagę złota. Często przy omawianiu wojen partyzanckich i powstańców mówi się o broni zdobycznej. Oczywiście było dumą każdego partyzanta uzbroić się w broń obdita na wrogu. Dzięki tej broni niewielkie stosunkowo oddziały stawały się silniejsze. Nie należy jednak zapominać, że najlepszy nawet automat bez amunicji, to bezużyteczny balast. Jak wiemy źródła amunicji szczególnie chronione są przez wroga i dla partyzanta nie są dostępne.

Potrzebna nam była nowoczesna broń. Często też dyskutowaliśmy wraz z plk. „Felkiem” i tow. „Sekiem” — Moleckim, który dojeżdżał do nas z Warszawy, w jaki sposób organizować walkę w naszej konkretnej sytuacji i przy naszych możliwościach. Dochodził do wspólnego wniosku, że najlepszą formą walki będą liczne drobne akcje. Atak i odskok bez pozostawienia śladów. Można by to nazwać walką manewrową. Partyzant musi mieć długie nogi. Gorzej jeśli oddział partyzancki da się okraść. Przebijanie się przez pierścień nieprzyjaciela zwykle kosztuje bardzo drogo. Na placu boju pozostają nie tylko zabici, ale i ciężko ranni partyzanci, którzy nie mogą się poruszać o własnych siłach. Toteż dobry i czujny dowódca nigdy nie powinien dopuścić do otoczenia.

Partyzant codziennie liczy amunicję w ładownicach i magazynach. Bardzo ceni każdy nabój. Dba o ciągły zapas. Ale są sytuacje, w których trzeba strzelać do końca. Ostatni nabój dla siebie.

Z wielkim bólem serca oglądałem często skromne zapasy amunicji, jakimi rozporządzaliśmy. Tylko 5 sztuk w kieszeni.

DOWÓDCY DOZBRAJAJĄ SIĘ SAMI

Niejednokrotnie zdarzały się bardziej zorganizowane wypadki po broń. Wypadki te organizowali dowódcy poszczególnych oddziałów.

Pierwszym był słynny „Saszk”, który rozbrajał granatowych policjantów i ochronę Liegenschaftów w Opatowskim i Sandomierskim.

Do najsłynniejszej jego akcji należy niewątpliwie rozbrojenie posterunku ochronnego w majątku Przewozy. Stacjonowało tam osiem Wehrmachtowców, uzbrojonych w karabiny. „Saszk” wraz ze swoim pomocnikiem „Olkiem” Siergiem Kotowem w przebraniu cywilnym przybyli do majątku i nawiązali rozmowę z zarządcą majątku Pobratymem.

Pobratym był z pochodzenia Rosjaninem. W czasie rewolucji walczył po stronie białych. Niemniej zdecydowanie nie nawidził Niemców. Toteż chętnie przyrzekł pomoc partyzantom, którzy dla zmylenia czujności, przybyli celem zakupu krowy.

Akcję ustalono na dzień 6. XI. wieczorem. W czasie kiedy Niemcy spożywają kolację. Pobratym doprowadził do tego, że posterunkowy był także wewnątrz palacu, przy kolacji razem z resztą kamratów. O umówionej porze „Saszk” skradł się wraz z oddziałem pod sam pałac. „Olek” otwiera drzwi, a „Saszk” głośnym „haende hoch” terroryzuje Niemców siedzących przy stole. Wpadają partyzanci, zabierają broń.

Śladami „Saszk” poszli inni dowódcy oddziałów AL jak „Góral”, „Brzoza”, „Lokietek”, „Orkan”.

Na drodze Ostrowiec — Annopol znajduje się małe miasteczko Cmielów. Miasteczko słynie z wyrobów porcelanowych. W czasie wojny wślwiło się ono aktywną działalnością partyzancką. Właśnie z tego to miasteczka wywodził się słynny partyzant GL i AL Stefan Szymański ps. „Góral”.

Wiosną 1944 roku „Góral” dowodził 40-osobowym oddziałem partyzanckim. Niejednokrotnie podziwiałem tego chłopca o odważnym spojrzeniu i zdecydowanych ruchach. Mimo, iż nie służył w wojsku w ogóle (miał 20 lat, kiedy wybuchła wojna) był świetnym dowódcą partyzanckim.

MIEDZY MŁOTEM A KOWAŁEM?

Artykuły na temat masowej uprawy warzyw w Poznaniu i najbliższej okolicy drukowane w „Głosie” (nr nr 191 i 192) wywołały zrozumiałe echo wśród producentów, handlowców i konsumentów. Autor odebrał kilkanaście listów i telefonów, był zapraszany na rozmowy osobiste, w których rzucono nieco światła na ten problem. Nie wszyscy korespondenci i rozmówcy zgadzali się z tezami autora artykułów i w rezultacie powstał ten trzeci.

Pierwszy zareagował prezes Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej, ale w liście do redakcji ustosunkował się tylko do dwóch, może nawet nie najważniejszych faktów przytoczonych w drugim artykule. W liście czytamy:

„Ob. Celestyn Krajewski z Chłudowa nie miał kapusty kontraktowanej, jak również dostawa w/w kapusty nie była uzgodniona w terminie. Kapusta nie odpowiadała normom, ale mimo to nie odmówiono jej przyjęcia, co miało nastąpić po przesortowaniu na wybór I i II, na co producent się nie zgodził i z kapustą odjechał”.

Handel czy biuro?

Nie wiem w jakiej formie i tonie wyjaśniano dostawcy wymogi odnośnie I i II wyboru, dość jednak, że po rozmowie z dziennikarzem i jego interwencji w zarządzie WSO, tenże Krajewski towar przesortował i sprzedał — jak czytam w liście prezesa WSO: „w wyborze I — 722 kg, w wyborze II — 350 kg i poza wyborem — ca. 150 kg i za ostatnią partię producent zabrał z powrotem”. Okazało się więc, że towar nie był najgorszy skoro ustalono tylko 8 procent poza wyborem.

W związku z tym wyjaśnienie nam nasuwa się pytanie: gdzie i kiedy ogłoszono publicznie, że WSO przyjmuje tylko towar kontraktowany? Wiem jedynie, że daży się do tego uzasadnionego racjonalną gospodarką celu. Na razie jednak nie można chyba wymagać od producenta uzgadniania terminu dostawy tony kapusty. Co innego, gdyby do stawu opiewała na 50 lub 100 ton. Przecież WSO, to handel!

W dalszym ciągu wyjaśnienie nam nasuwa się pytanie: stanowiąc przedstawiciela Centrali Spółdzielni Ogrodniczych przytoczone w poprzednim artykule o nieprzyjmowaniu towaru poza I wyborem. Jednakże dodaje, że może na skupować poza II wyborem i poza wyborem, płacić odpowiednio niższe ceny. Stanowiłoby to sprzeczność. Stawiając sobie pytanie, czy towar płaci się zawsze mniej. Nam też nie chodziło o relacje cen, lecz o zagwarantowanie odbioru całej wyprodukowanej masy warzywniczej, żeby kalafiorami nie karmiono trzody chlewnej. Rzeczą producenta jest dostarczenie towaru jak najwyższej jakości.

Ciekawi nas dalej, jakie to i czyje są zarządzenia, które „nie pozwalają przyjmować wszystkiego towaru”? Jeżeli wewnętrzne, to niepoehlebne świadectwo wystawia sobie CSO, jeżeli zewnętrzne, to handlowcy powinni wytłumaczyć komu należy, iż takie zarządzenia są nieżyłowe i hamują rozwój warzywnictwa wokół wielkich miast.

Pięć powiatów i Poznań

Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza jako hurtownik i monopolista kontraktacyjny obejmuje swoim zasięgiem 5 powiatów oraz dwa miasta wydzielone — Poznań i Piłę. Prowadzi przetwórstwo, kwaszarnię itp., osiągać 80 milionów złotych rocznego obrotu w hurcie i 100 milionów w detalu — w swoich 27 sklepach, 29 kioskach i 7 straganach. Detal spółdzielczy mniejszą rolę odgrywa w Poznaniu, gdyż tutaj głównym detalistą jest Przedsiębiorstwo Państwowe „Warzywa-Owoce” i ono

odpowiada bezpośrednio za stan zaopatrzenia ludności w produkty warzywnicze.

Niektórzy nasi korespondenci i rozmówcy, dyskutujący na temat poruszonych w artykułach problemów warzywniczych, kwestionują celowość takiego rozległego rejonu działania WSO. Wpływa to bowiem niekorzystnie na kształtowanie się kosztów transportu i innych z tym związanych manipulacji. Dla rozwoju warzywnictwa byłoby korzystniej — twierdzą — gdyby Spółdzielnia obejmowała tylko miasto Poznań i powiat poznański. W takim rejonie można by stworzyć bazę produkcyjną z prawdziwego zdarzenia. Dla pozostałych czterech powiatów można zorganizować bez trudu nową spółdzielnię z siedzibą na przykład w Szamotułach lub Piile. Dzięki temu — uzasadniają nasi dyskutanci — zwiększy się operatywność obydwu instytucji spółdzielczych.

Wydaje się, że warto rozważyć te myśli w szerszym groń działaczy gospodarczych i skonkretyzować wnioski dla praktycznego rozwiązania organizacyjnego.

Owszem — powiadają inni usłyszawszy tę argumentację — ale musi się również zmienić stosunek władz miejskich Poznania do sprawy organizacji warzywnictwa i zaopatrzenia w produkty warzywnicze. Dotychczas bowiem istnieje taka sytuacja, że WSO posiada swoje placówki i oddziały w siedmiu oddległych od siebie punktach miasta. Nie sprzyja to właściwej organizacji pracy, operatywności i obniżce kosztów a zatem i cen detalicznych. Trudno też wyobrazić sobie właściwe zaopatrzenie ludności w świeży towar bez nowoczesnej przechowni z komorami chłodniczymi. Tymczasem taki właśnie obiekt na Podolanach budujemy już prawie trzy lata, a od wiosny roku bieżącego nie położono tam ani jednej cegiełki. Po prostu roboty wstrzymano chociaż są limity finansowe i materiałow.

Zaopatrzenie producentów

Utworzenie bazy warzywniczej wokół Poznania z uprawa

gruntową i pod szkłem wymaga załatwienia kilku innych spraw. Obok już postulowanych w poprzednich artykułach, niezbędne jest lepsze zaopatrzenie producentów w środki produkcji, a zwłaszcza tych nowych, potencjalnych, chcących zmienić strukturę zasiewów na korzyść warzyw. Same nawozy mineralne, które w dostatecznej ilości zapewni Wydział Rolnictwa Prezydium DRN Nowe Miasto, nie wystarczają. Warzywa na gruntach dziewiczych pod względem ogrodniczym — a takich w rezultacie wymiany gruntów mamy w Poznaniu sporo — wymagają nawożenia humusowego w celu poprawienia struktury gleby. Do piero wtedy może się zwiększyć ich wydajność. Ktoś powinien te środki (np. torf) do starczyć w większej ilości. Czy przypadkiem nie WSO?

Jeśli chodzi o produkcję warzyw pod szkłem — na których nam bardzo zależy — to wymagają one, zdaniem fachowców, nie tylko instalacji ogrzewniczych, których permanentnie brakuje, lecz także specjalnego nawożenia organicznego. Usunięciem trudności w tej dziedzinie musi się również zająć WSO. Poza tym — powtarzamy nasz poprzedni postulat zgodny z opinią Komisji Rolnictwa Rady Narodowej Poznania, aby przy zawieraniu umów kontraktacyjnych gwarantowano producentom zbyt całej masy towarowej — z wyjątkiem bubli, których nikt nie kupi.

Kierownictwo i pracownicy WSO twierdzą, że jakoby znajdują się między młotem a kowadłem, bo z jednej strony wymagania konsumentów i PIH-u, z drugiej zaś naciski producentów i członków Spółdzielni. To jednakże nie usprawiedliwia niedomogów organizacyjnych. Zresztą ten diabeł w postaci młota i kowadła nie musi być taki czarny i groźny, skoro WSO osiągnęła w I półroczu 1968 — prawie 2 miliony złotych zysku.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Dokończenie ze str. 3

turalnych. Zaktywizowała się niebawem NRF-owska misja handlowa w Pradze.

„Uzdrowiacze” czeskiej gospodarki

Dzisiaj trudno mieć wątpliwości co do tego, że pośród falangi zachodniemieckich turystów, którzy tego roku tłumnie zaczęli odwiedzać Czechosłowację, było sporo agentów wywiadu zachodniemieckiego i amerykańskiego (CIA), oficerów sił NATO, speców od wojny psychologicznej i dywersji, wreszcie — działaczy rewizjonistycznych organów ziomkowskich.

Bonn podjęło zarazem „pokojową ofensywę” kulturalną: wymiana artystów; przyjazdy grup intelektualistów; prezydent Luebbe ścisła blonie członkom praskiego chóru, od bywającego tournée po NRF. Wszystkie chwytły były dobre...

Ale główna batalia trwała na polu ekonomicznym. Najpierw czyni się w Bonn aluzje na temat kredytów. Potem nie ma otwarcie mówi się o czerstym milionach dolarów pożyczki, w zamian za polityczne koncesje ze strony Czechosłowacji. Uruchamia się dywersyjny aparat propagandowy, uporczywie bebnący, iż życiu gospodarczemu CSRS grozi katastrofa, od której uchronić je może jedynie kredytowy zastrzyk.

W maju powołuje się w NRF, pod egidą „Deutsche

Dziwna miłość Bonn

Bank”, specjalne ugrupowanie opierające się na przedstawicielach wielkich zachodniemieckich przedsiębiorstw i banków dla zbadania „możliwości udziału” w rozwoju zakładów przemysłowych CSRS. Charakter tego przedsięwzięcia jednoznacznie określił wybitny przedstawiciel zachodniemieckiej finansjery — Abs, oznajmiając (3 bm): — Zamierzano gospodarce czechosłowacką uzdrawiać przez dłuższy okres.

A równolegle nabiera rozpędu kampania politycznej dywersji. Nie przepuszcza się żadnej okazji do siania zamięt, snucia politycznych intryg i wbijania klinów pomiędzy Czechosłowację a pozostałe kraje socjalistyczne. Mniej lub bardziej jawnie, prasa, radio i zachodniemiecka telewizja, zachęcają polityków z czechosłowackich KAN-ów („kluby zaangażowanych bezpartyjnych”) i klubów 231 (od numeru paragrafu, z którego skazywano w CSRS wielu obywateli także za czasów Nowotnego) do antysocjalistycznych, a później wręcz kontrrewolucyjnych, wystąpień.

Niespełnione rachuby

Rząd boński, coraz bardziej pewny siebie — bezceremo-

nie poczynił się mieszać w sprawy wewnętrzne czechosłowackie, na przykład słać Czechów za ich „właściwą postawę” w związku z rozmowami Dubczek — Ulbricht w Karlovych Varach... W połowie lipca dochodzi do tego, że NRF-owski minister finansów — Strauss, wskazuje na konieczność zacieśnienia zadziergniętych już więzów z „niektórymi kołami politycznymi CSRS”. Strauss wyraża zarazem pogląd, iż dojrzeje w Czechosłowacji sytuacja do utworzenia tam partii typu zachodniego, która pozbawi KPCZ jej kierowniczej roli.

Rozwoju wydarzeń nie da się powstrzymać — peroruje boński minister.

Rozwój wydarzeń, tak jak sobie ich przebieg wyobrażał Herr Strauss, został jednak powstrzymany. Nie doczekano się w Bonn ziszczenia marzeń, których realizacja walcie starano się dopomóc: zmiana status quo, zmiana układu sił w Europie środkowo-wschodniej — nie nastąpiła. NRF-owskiej Ostpolitik wymierzono mocną kontrę.

WIESŁAW PORZYCKI

Wczoraj tajga jutro Mali

W ciągu 7 tygodni lipca i sierpnia bieżącego roku przebywał Arkady Fiedler ze swoim 23-letnim synem Arkadym Radosławem na Dalekim Wschodzie. Była to podróż — rekonesans; chodziło o łowienie na wędkę wielkich ryb tajemni i przebywanie wśród autochtonicznych plemion żyjących w tajdze. W toku podróży wyłonił się nowy cel: zdobywanie wiadomości o historii Polaków na Syberii, a także zaprzyjaźnienie się z literatami Jakucka, Irkucka i Chabarowskiego.

Byliśmy gośćmi Związku Pisarzy Radzieckich i zarówno w Moskwie jak i na Syberii — mówi Arkady Fiedler

literaci jak i przedstawiciele władz administracyjnych i władz partyjnych okazali nam najgorętszą serdeczność i szli nam bardzo na rękę.

Książki Fiedlera cieszą się w Związku Radzieckim dużą poczytnością. Dotychczas ukazało się tam 9 tytułów o łącznym nakładzie 1 064 000 egzemplarzy. Nasz literat — podróżnik wspomina niezwykle miłą przygodę, kiedy to w małym miasteczku Tytk Kjel około 300 kilometrów na wschód od Jakucka, w tamtejszej bibliotece publicznej jej kierowniczka powitała go, jak starego znajomego. Książki Fiedlera należą u tamtejszych Jakutów do najpoczytniejszych.

Fiedlerowie dotarli na Syberii między innymi do Siebia Kjel w Górach Wierchojańskich już w pobliże północnego koła podbiegunowego. Przebywali tam wśród gościnnych Ewenów. Jest to szczer, który zajmuje się hodowlą reniferów. Na południu przebywali w okolicach Chabarowskiej, gdzie w górach Sichote Alin otaczała ich bujna, tropikalna tajga, istna dżungla, w której grasuje tygrys syberyjski. Znacznie większy od bengalskiego, nie atakuje podobno człowieka.

Niedługo to była podróż, a wrażeń moc. Z niemałą rewlacją przyrodniczą zetknął się Arkady Fiedler. Dotychczas myślał, że największą rybą słodkowodną to piraruku, żyjącą w Amazonce. Okazuje się, że kategoria amurska, co w rodzaju jesióra, dochodzi do 1 100 (tysiąca stu) kilogramów; waży więc przeszło 2 razy więcej niż piraruku.

... Może za rok, za dwa lata, chciałbym powrócić z synem — zwierza się Fiedler — do naszych przyjaciół Jakutów i po kilkumiesięcznym tam pobycie napisać jakąś bardzo serdeczną książkę.

Tymczasem wcześniej, bo jeszcze w tym roku czeka naszego pisarza wyprawa wraz z synem do Afryki Zachodniej, do Republiki Mali. Znana jest tam książka Fiedlera „Nowa przygoda: Gwinea”. Władze Mali zapewniają go o serdecznej życzliwości dla jego zamiarów i o tym, że dołożą wszelkich starań, by ułatwić mu napisanie książki o ich kraju i ludziach.

Więc Arkady Fiedler i Arkady Radosław: czyżby spółka literacka?

... To się okaże dopiero w przyszłości, czy Arkady Radosław przeżywa na tyle zdolności, pracy nad sobą i wytrwałości — mówi Fiedler senior. Na razie wprowadzam go w mój warsztat literacko-podróżniczy...

Rozmawiał: t. h. n.

TELEWIZJA

Historia — współczesność

Po raz pierwszy w historii polskiej Telewizji zobaczyliśmy na szklanym ekranie program realizowany przy współudziale wszystkich w kraju ośrodków telewizyjnych. Mam na myśli teleturcję pt. „Ukochany kraj, umiłowany kraj”, rozgrywany między 8 reprezentacjami: Warszawy — Łodzi, Poznania — Krakowa, Katowic — Wrocławia i Szczecina — Gdańska. Wiemy już, że Łódź wyeliminowała Warszawę, znamy także reprezentantów poszczególnych województw, orientujemy się również, że przeciwnikiem zespołu poznańskiego, pochodzącego z kombinatu PGR Maniecki w powiecie Śrem będzie ekipa z... krakowskiego Wydawnictwa Literackiego. Właśnie ta środowiskowa różnorodność drużyn Poznania i Krakowa jest między innymi czynnikiem podnoszącym atrakcyjność teleturcyjnych zmagani, chociaż, podkreślimy to, wynik nie jest tu wcale sprawą najważniejszą. Pewnie, zawsze przyjemniej wygrać niż być zwyciężonym, lecz ktoś przecież musi zająć pierwsze miejsce, a ktoś inny drugie, trzecie... Pewnie, teledziwizowie z Wielkopolski chcieliby, żeby najlepszy okazał się zespół z Manieckich, a krakowianie życzą sukcesów drużynie Wydawnictwa Literackiego. I to jest zjawisko naturalne i zupełnie zrozumiałe. W ogólnym bilansie liczą się jednak głównie pomysły i inicjatywa zorganizowania tego rodzaju imprezy o zasięgu ogólnopolskim i o tematyce tak ściśle związanej z najnowszą historią Polski, z jej postępowymi tradycjami i wreszcie z tezami na V Zjazd PZPR.

Po obejrzeniu pierwszego programu z tego cyklu trzeba zwrócić uwagę na konieczność usprawnienia procesu, zadawania pytań poszczególnym ekipom, wyeliminowania pomyłek, dotyczących brzmienia tych pytań oraz szybszego łączenia rywalizujących z sobą ośrodków TV. Wydaje się, że te drobne zresztą usterki bez trudu można będzie usunąć w toku następnych eliminacyjnych spotkań wartościowego teleturcji „Ukochany kraj, miłowany kraj”. Warto będzie jeszcze w przyszłości powrócić do tego tematu. Wielki i z rożnamiem pomyślny teleturcji dopiero się przebiegał.

Ostatni poniedziałek był Dniem Bułgarskim. Miał on głównie pod znakiem pozycji artystyczno-kulturalnych: filmów, występów tanecznych i piosenek, teatr. Ow dzień był więc trochę jednostronny i prawdę mówiąc ukazywał nam tylko Bułgarię oświetlonej, oficjalnej. Te, którą już polski

teledziwiz w większym lub mniejszym stopniu zna. Taki „Dzień” — jeśli już się go organizuje — powinien być chyba okazją do próby pokazania czegoś więcej niż zobaczyliśmy w poniedziałek. Chciałoby się zobaczyć jakiś ambitniejszy reportaż społeczno-obyczajowy, poznać jakiś szczególnie ważny problem gospodarczy. Szkoda, że nie podobnego nam nie pokazano, a zamiast nowego spektaklu ujrzeliśmy powtórzenie współczesnej, ciekawej zresztą, sztuki bułgarskiego autora P. Panczewa pt. „Tajemnica starego domu”.

Pierwsze po wakacjach spotkanie z prof. dr. Wiktorem Zinnem w pełnym uroku cyklu „Piórkami i węglem” zaczęło się od „Warszawskich przechadzek”. Rysownik i gawędziarz w jednej osobie wyczerpał przed nami uroki warszawskiej Starówki, imponując znajomością przedmiotu i nie zwykłą pamięcią wzrokową. Stworzył niewielki ale bardzo plastyczny obraz kawałka starej stolicy, pokazał nie tylko jej współczesny wygląd lecz i ten stary, który pozostawił nam w spuściźnie hitlerowskiej okupacji. Uzmąsłowił ogrom trudności w odrodzenie nowego starego miasta.

Wojna to temat, który właśnie we wrześniu jest szczególnie aktualny. W cyklu „Polacy na frontach II wojny światowej” ujrzeliśmy film dokumentalny, ukazujący trudną i odpowiedzialną pracę polskich celników, którzy w dniach poprzedzających wrzesień 1939 roku pełnili swe funkcje na granicy Wolnego Miasta Gdańska i Prus Wschodnich, pilnując, by hitlerowcy na teren Gdańska nie przemycali broni. Spadło więc na ich barki zadanie szczególnie trudne i niebezpieczne. Autorzy filmu znaleźli ówczesnych urzędników celnych i przeprowadzili z nimi rozmowy, właśnie tam, gdzie przed przeszło 29 laty — narażeni na nieustanne prowokacje — spełniali swój obowiązek i gdzie w chwili wybuchu wojny padli ofiarą brutalnej napaści. Wielu ich kolegów oddało wówczas życie.

Kończąc dzisiejsze omówienie, chciałbym wyrazić zadowolenie z programu minionej soboty, która urozmaicała głównie filmy takie, jak dawno „Rytm na plaży”, czy słynna „Historia fryzjerska”. Nie wątpię, że właśnie takie programy wśród teledziwizyjnie najbardziej lubiane. A sobotnie wieczory powinny być wypełnione przede wszystkim programami lekkimi, takimi, które „dają się lubić”.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Pierwszy blok wyborczy CDU z NPD

To, czego spodziewali się obserwatorzy życia politycznego w Zachodnich Niemczech stało się faktem. W Dolnej Saksonii, jak donosi „Frankfurter Rundschau”, zawarty został blok wyborczy pomiędzy zachodniemiecką chadecją a neonazistowską partią narodowo-demokratyczną (NPD) dla wystawienia wspólnych kandydatów w niektórych okręgach przeciwko socjalnemu demokratom. Blokowanie się czołowej partii burżuazyjnej NRF z neonazistami, jest zupełnie nowym zjawiskiem w życiu politycznym Zachodnich Niemiec.

Wiadomość o zawarciu bloku wywołała burzę w kołach socjaldemokracji, która poczuła się zagrożoną przy wyborach od strony skrajnej prawicy. Socjalni demokraci oskarżają chadecję o zdradę wobec tego porozumienia, według którego te dwie partie miały stanowić skład nowego Landtagu. Pismo „Frankfurter Rundschau” stara się usprawiedliwić decyzję chadecji pisząc, że „ta partia nie może zamykać oczu na fakt, iż NPD stanowi już siłę polityczną, z którą trzeba się liczyć przy

planowaniu ewentualnych koalicji”.

Lecz pismo to zwraca również uwagę, że prezydium „Związku Wygnanych” (BHE), w którym zasiadają socjaldemokraci, zaprosiło aż 14 neonazistów jako oficjalnych przedstawicieli parlamentarnej NPD na tzw. „Dzień ojczyzny” do zachodniego Berlina, który odbył się właśnie 1 września, w rocznicę agresji 1939 roku na Polskę. Przedstawiciele partii neohitlerowskiej wchodzi również w skład tzw. „ogólnoniemieckiego parlamentu” (uzurpującego wyłączne przedstawicielstwo narodu niemieckiego), który obradował niedawno pod protektorem socjaldemokratycznego burmistrza zachodniego Berlina Schuetza.

Jeżeli jednak i dotychczas obserwowano współpracę CDU z neohitlerowcami w różnych organizacjach społecznych, obecnie kolaboracja przeniesiona została na grunt parlamentarny. Zachodniemiecka partia rządząca, jak widać, z całą świadomością toruje drogę neohitlerowcom do władzy w Niemczech zachodnich.

H. BARAŃSKI

port • port • port

MEXICO 68 Rekord drużyn i rekord widzów

Korespondent PAP w Meksyku red. Edmund Osmańczyk donosi: W XIX Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku weźmie z całą pewnością udział — po raz pierwszy w historii Igrzysk — ponad 100 drużyn narodowych.

Zgłosiło się ogółem 126 zespołów, z których 2 zostały skreślone z powodu nieprzebieżności z zasadami olimpijskimi: Afryka Południowa i Rodezja. Drugim rekordem będzie liczba widzów.

doredaktor

Ognisko Statutowe TKKF — Sza motyli pragnie wyjaśnić, że w notatce „Wśród tych, którzy krzyczą kulturę fizyczną” wkraśli się błąd ponieważ podano, że zgadywaną terenową wygrało zespóło ognisko „Wagabunda”, a w rzeczywistości I miejsce zajęło nasze ognisko w składzie: Maria Pawłowska, Bogdan Pawłowski, Jerzy Maciejewski.

Wyróżnienie działaczy Polonii Leszno

W świetlicy klubowej Polonii Leszno odbyła się skromna uroczystość związana ze świętem kolejarzów i 50-leciem istnienia ZZZK, połączona z wręczeniem odznak honorowych nadanych przez Federację Komunikacyjnych Klubów Sportowych Kolejarz długoletnim zasłużonym i ofiarnym działaczom tego klubu.

Złote odznaki otrzymali: Antoni Rybicki, Bronisław Nowacki, Józef Pawłowski i Mieczysław Gózdziak. Srebrne odznaki: Franciszek Zborowski, Edmund Czapiński, Wacław Lepka, Jacek Świercz, Kazimierz Norłan, Jan Pawlak, Józef Szczepański i Wacław Smektała, brązowe odznaki: Antoni Cholewa, Henryk Turla, Franciszek Kubiak, Lucjan Kania i Edmund Frankiewicz. (R)

Kolejarskie imprezy sportowe

Działacze leszczyńskiej Polonii zorganizowali w ramach obchodów Dnia Kolejarza dwie ciekawe imprezy sportowe.

Spotkanie koszykówki Polonii Leszno z RKKS Rawicz, po żywym i emocjonującym przebiegu zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 80:53 (29:20). Najwięcej punktów dla RKKS uzyskali Mikołajczyk — 23 i Marówka — 14, a dla Polonii Karolczak — 19 i Jerzy Nowak — 11.

Nie powiodło się także spotkanie Polonii, którzy ulegli Pogoni Góra Śląska 1:3. (R)

Totek płaci

W zakładach piłkarskich totalizatora sportowego z dnia 8 bm. stwierdzono: 13 rozv. z 12 traf. — wygr. po 13.734 zł; 159 rozv. z 11 traf. — wygr. po 1.122 zł; 1.581 rozv. z 10 traf. — wygr. po 112 zł.

W zakładach Toto-Lotek z dnia 8 bm. stwierdzono: 3 rozv. z 6 traf. — wygr. po 493.442 zł; 8 rozv. z 5 traf. prem. — wygr. po 185.040 zł; 254 rozv. z 5 traf. zwykł. — wygr. po 7.770 zł; 13.662 rozv. z 4 traf. — wygr. po 180 zł; 220.496 rozv. z 3 trafieniami — wygrane po 11 zł.

W Tokio miejsce na trybunach stadionów wszystkich dyscyplin sportowych było 2.035.400. Meksyk zaś prawie podwoił tę liczbę, bo w sumie oferuje 3.913.000 miejsc! Rozprzedaż biletów poza zarezerwowanymi dla gości zagranicznych prowadzona jest przez zakłady pracy, chodzi bowiem o jak najbardziej masowy udział ludności.

1 września 1968 r. prezydent Meksyku Gustavo Diaz Ordaz w dorocznym orędziu do Kongresu podał po raz pierwszy do wiadomości, że ogólne koszty XIX Igrzysk Olimpijskich wyniosą 1.915 milionów pesos, czyli około 154 milionów dolarów, z czego 1.156 milionów pesos, czyli ponad 92 miliony dolarów wróci się państwu przez sprzedaż spółdzielniom mieszkaniowym wszystkich budynków mieszkalnych, zbudowanych przez państwo dla zawodników, trenerów i osób towarzyszących narodowym drużynom olimpijskim; a także przez dochody ze sprzedaży biletów i innych źródeł fiskalnych.

Tym samym koszt dla państwa całej olimpijskiej imprezy przekroczy nieco 60 milionów dolarów, co nie jest sumą wielką jeśli się zważy, że suma ta pokrywa nie tylko gigantyczne inwestycje sportowe, jak pałac sportów, stadiony, tory wodne, ale również pierwszą w Ameryce Łacińskiej sieć telekomunikacyjną w mieście Meksyk, która będzie służyć całemu krajowi przez wiele, wiele lat po Olimpiadzie.

Trwający od 6 tygodni strach studentów w stolicy Meksyku został de facto zawieszony na dwa miesiące ponieważ od 1 września do 4 listopada wszystkie szkoły po wszechne, średnie i wyższe otrzymały dodatkowe wakacje olimpijskie. Było to konieczne z powodu przejęcia szeregu boisk i stadionów przez Meksykański Komitet Olimpijski.

Niezależnie jednak od wakacji komitet strajkowy studentów ogłosił w prasie deklarację, iż uważa Olimpiadę za narodową uroczystość wszystkich Meksykanów i wobec tego w czasie Igrzysk studenci nie będą urządać żadnych manifestacji, przeciwnie włączą się do obsługi Olimpiady jako przewodnicy, tłumacze czy straż porządkowa.

Pierwsza telewizyjna audycja olimpijska z Meksyku przekazana zostanie za pośrednictwem sztucznych satelitów w dniu 6 października o godz. 16 GMT. Audycja będzie zatyłowana „Młodzież meksykańska pozdrawia młodzież całego świata”. (PAP)

Za kilka dni rusza Rajd Przyjaźni szlakiem Lenina

Już po raz 13 odbędzie się największa polska impreza turystyczna — Rajd Przyjaźni Szlakiem Lenina. Rozpocznie się on 16 bm., kiedy na trasę rajdowe wyruszą turyści piesi. W następnych dniach dołączą do nich turyści górcy, koniarze, automobilści i motocykliści. Tegoroczny rajd — podobnie jak to było w latach poprzednich — jest imprezą międzynarodową.

Zakończenie rajdu nastąpi 22 września br. pod pomnikiem Lenina w Poroninie oraz na stadionie pod Krokwią w Zakopanem.

Jak informują organizatorzy, do tej pory zgłosiło się już ponad 3 tys. uczestników, a ostateczna lista zgłoszeń nie została jeszcze zamknięta. Najliczniejsze ekipy awizują Huta im. Lenina, kopalnię śląską z kopalnią Wujek na czele oraz tradycyjnie już nasz „Cegielski”. Przyjmujemy, że udział turystów HCP w roku ubiegłym zakończył się ich wielkim sukcesem. Przywieźli oni bowiem z Poronina trzy puchary, stanowiące główne trofea imprezy. (jm)

statutem i stanowi pogwałcenie przepisów zarówno samej UEFA jak i FIFA. Ponadto, nie ma to nic wspólnego z zasadą fair play, która stanowi główny atut światowego piłkarstwa już od jego zarania.

Nie ma co owiać sprawy w bawelne. Reakcyjne koła polityczne na Zachodzie, w związku z wydarzeniami w Czechosłowacji, usiłowały za wszelką cenę zepsuć sportową atmosferę i kontakty między reprezentacjami państw Europy wschodniej i zachodniej. I to im się w pewnym sensie udało. Działacze Europejskiej Federacji Piłkarskiej dali się złapać na lepy tej niedoproszczalnej dyskryminacji i pelnopracownych członków międzynarodowych organizacji piłkarskich.

W ten sposób bezpodstawnie „losowanie” par tych kadłubowych rozgrywek wyznaczyło jako pierwszego partnera chorzowskiego Ruchu — Dynamo Kijów (Puchar Europy), a Górnikowi z Zabrze — Spartak Sofia (Puchar Zdobywców Pucharów). (jm)

Praca

Ciastkarnia „Solacka” w Poznaniu, ul. Nad Wierzbakiem 10 — przyjmie ucznia, ewentualnie z prowinie. 31902g

Potrzebna na stałe pomoc domowa, pokoik służbowy. Aleja Wielkopolska 11. 32071g

Dochodząca, lub na stałe pomoc domowa — przyjm. Swit 30 m. 15. Zgłoszenia po godz. 16. 31793g

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6 — ogłasza PRZETARG NIE OGRANICZONY na wykonanie w III i IV kwartale br. (dostawa sukcesywna) 480 szt. KLINÓW STALOWYCH o wymiarach 50x50x800.

W/w kliny winny być wykonane ze stali w gatunku St-5.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, oraz osoby prywatne, posiadające uprawnienia do prowadzenia warsztatu.

Dokumentacja do wglądu w Dziale Zaopatrzenia, pokój 228.

Oferty z podaniem terminu wykonania oraz ceną jednostkową, należy składać w zalakowanych kopertach w PBP nr 3 — Dziale Zaopatrzenia — pokój 228 — w terminie do dnia 13. 9. 1968 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 19 września 1968 r. o godz. 10.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K7110

Przyjmę opiekunkę dla 2 dzieci. Tel. 40-85-5. 32021g

Pomoc do 9-miesięcznego dziecka, potrzebna. Po znań, Fredry 4 m. 3. 31947g

Potrzebna pomoc do dziecka. Poznań, Karmelicka 3 m. 18, zgłoszenia od godz. 18. 31799g

Nauka

Lekcji fortepianu udziela magister. Górczyn — za przejazdem, tel. 699-51. 30495g

Sprzedaż

Szafę biblioteczną, lampę wiszącą, sprzedam. Słowackiego 12 m. 3, godzina 15-17. 31924g

Psa dobermana 15-miesięcznego, sprzedam. Czwaraków 24 m. 2, od godz. 17. 15806g

Sprzedam fikus 2,5 m, futro Panofix brązowe, prawie nowe. Radosna 4, I ptr. 31956g

Sprzedam kurtkę, łapki karakurowe 1500 zł. Róża na 5 m. 3, godz. 18-20. 30692g

Altówki wykonane w 1777 r. w Moskwie, cena 3.500 zł. Adres wskaze „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 32147g

Samochody

Podwozia samochodów — chroniony przeciw korozji pokryciem warstwą zabezpieczającą „Service”. Dąbrowskiego 147, dojazd do stacji — znak jednokierunkowy od strony miasta. 31950g

Dnia 9 września 1968 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza, najlepsza i nigdy niezapomniana, matuczna, teściowa i babunia

AGNIESZKA WACHOWIAK

z domu BAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu i smutku pogrążeni w żalobie
CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIECIOWIE I WNUKI
Poznań, ul. św. Wojciecha 21. 32234g

Dnia 9 września 1968 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza droga matka, siostra, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 96, sp.

JÓZEFA KRÜGEROWA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 11 w Kaźmierzu Wlkp.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Dąbrowica, Puszczykowo, 32173g

W dniu 9 września 1968 r. zasnął w Bogu, po krótkotrwałej chorobie, mój najdroższy mąż, nasz kochany i troskliwy tatus, brat, zięć, teść, szwagier i wujek, przeżywszy lat 48, sp.

ZDZISŁAW DUDZIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokiej żalobie
ZONA Z DZIECI I RODZINA
32193g

Dnia 9 września 1968 r. odeszła na zawsze, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, najtrojskniejsza matka, teściowa i babcia, przeżywszy 67 lat, sp.

KATARZYNA BARTOL

z domu SMYK
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu na Solaczu.

W głębokim bólu i smutku pogrążeni
MAŻ, SYN, SYNOWA, WNUKI I RODZINA
Poznań, Nad Wierzbakiem 33. 32181g

Uszczelnianie okien i drzwi balkonowych

— TASMĄ ALUMINIOWĄ

— jako jedynie skuteczne i trwałe na wiele lat zabezpieczenie mieszkań przed chłodem, kurzem i hałasem —
WYKONUJE

WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
„USŁUGA” w POZNANIU.
Cena uszczelki, wraz z montażem i regulacją stolarki, wynosi od 11,70 zł do 13,— zł za 1 mb.

Zlecenia telefoniczne, pisemne lub osobiste przyjmuje się przy ul. Głogowskiej 86a, telefon 643-56 — w godz. 8-11. K7053

Uniwersytet Robotniczy ZMS

ORGANIZUJE

KURSY

— z zakresu kl. VIII-IX liceum ogólnokształcącego oraz kl. I-III (sem. I-VI) technikum ekonomicznego i mechaniczno-elektrycznego dla pracujących,
— przygotowawcze na sem. II Państwowej Szkoły Ekonomicznej (dla maturzystów),
— przygotowawcze na wyższe uczelnie,
— kresleń budowlanych i maszynowych,
— radio- i telewizyjny.

Zapisy przyjmuje Sekretariat UR ZMS w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 29 (tel. 519-97) od godz. 15 do 18 (oprócz soboty). K7106

Zakład Doskonalenia Zawodowego w POZNANIU, ul. Kościuszki 57, tel. 548-47

ORGANIZUJE KURSY KREŚLEŃ technicznych, budowlanych i maszynowych dla maturzystów oraz osób pracujących w budownictwie lub w przemyśle metalowym.

Zebrań informacyjnych dla kandydatów na w/w kursy odbędzie się w gmachu Zakładu w czwartek — dnia 12 września bież. roku o godz. 18. Na zebraniu przyjmowane będą dalsze zgłoszenia na kursy. K7150

Pracownicy poszukiwani

Zatrudnimy zaraz

— KIEROWNIKÓW zakładów usługowych rozliczanych na zryczałtowanym rozrachunku następujących branż:

1. RADIOTELEMECHANIKA
2. FRYZJERSTWO DAMSKO-MĘSKIE.

Lokale w których zakłady usługowe prowadzić będą swoją działalność są własnością Spółdzielni i znajdują się w Nivce — Puszczkowie (dojazd dogodny). Bliższych informacji udziela Dział Usług Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych w Poznaniu, ul. Składowa 11, telefon 542-94 i 542-85. K6812

Zakłady Mięsne w Gnieźnie — zaangażują
— PRACOWNIKÓW UMYSŁOWEGO męczyzn do pracy terenowej (kontraktacja bekoniów) z okresowym delegowaniem.

Wymagana sprawność fizyczna, zamieszkanie w okolicy Gniezna, lub Wrześni, umiejętność jazdy motocyklem oraz pożądana znajomość lub obycie z rolnictwem.

Mieszkaniami nie dysponujemy. W7120

Ś T P

ZOFIA WARYLEWSKA

zmarła dnia 6 września 1968 r., opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
SIOSTRY, BRACIA I RODZINA
32167g

†

Dnia 10 września 1968 r. zakończyła swój pracowity żywot, przeżywszy lat 85, nasza najukochańsza i najlepsza siostra i ciocia

STANISŁAWA ŚŁOSARCZYK

z domu WILCZYŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążone
SIOSTRY I RODZINA
32245g

†

Dnia 9 września 1968 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, sp.

IAN WALENT

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej św. Antoniego w Storojcu.

W głębokim bólu i smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Łozowa 30. 32175g

Dnia 7 września 1968 r. zmarła

ZOFIA WARYLEWSKA

nasza była długoletnia, sumienna i oddana Zakładowa pracownica oraz dobra koleżanka.

Cześć Jej pamięci!
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 września 1968 r. o godz. 14.15 z kostnicy cmentarnej na Junikowie.

Poznańskie Zakłady Zielarskie „Herbapol”
RADA ZAKŁADOWA — RADA ROBOTNICZA
DYREKCJA
K7255

Dnia 8 września 1968 roku zmarł nagle

BOLESŁAW MAĆKOWIAK

przeżywszy lat 54.

Zmarły był długoletnim wzorowym pracownikiem Zakładów Żywno-Młynarskich, nieustraszonego społecznikiem, dobrym, serdecznym kolegą, człowiekiem o wielkich zaletach charakteru.

Pamięć o Zmarłym pozostanie na zawsze w sercach naszych.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 września o godz. 15.45.

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA
RADA ROBOTNICZA — ZAŁOŻA
Zakładów Żywno-Młynarskich „PZZ”
w Szamotułach. W7252



Redaguje Kolegium: Marian Fielesierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kacmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 (cały zespół redakcyjny), 611-78 (redaktor naczelnego), 611-79 (zastępca redaktora naczelnego), 611-80 (zastępca redaktora naczelnego), 611-81 (zastępca redaktora naczelnego), 611-82 (zastępca redaktora naczelnego), 611-83 (zastępca redaktora naczelnego), 611-84 (zastępca redaktora naczelnego), 611-85 (zastępca redaktora naczelnego), 611-86 (zastępca redaktora naczelnego), 611-87 (zastępca redaktora naczelnego), 611-88 (zastępca redaktora naczelnego), 611-89 (zastępca redaktora naczelnego), 611-90 (zastępca redaktora naczelnego), 611-91 (zastępca redaktora naczelnego), 611-92 (zastępca redaktora naczelnego), 611-93 (zastępca redaktora naczelnego), 611-94 (zastępca redaktora naczelnego), 611-95 (zastępca redaktora naczelnego), 611-96 (zastępca redaktora naczelnego), 611-97 (zastępca redaktora naczelnego), 611-98 (zastępca redaktora naczelnego), 611-99 (zastępca redaktora naczelnego), 611-100 (zastępca redaktora naczelnego).

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Zielony Gil”; NOWY g. 19 „Drugi straż”; OPERA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; OPERETKA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — g. 11 „Noc cudów”.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

GNIEZNO Polonia: „Major Dunce”; KOSCIAN: „Waleczni przeciw rzymskim legionom”; LESZNO: „Fantomas wraca”; NOWY TOMYSL: „Bandyci z Orgosolo”; OBORNKI: „Oferta matrymonialna”; SREM Słonko: „Organy”; SRODA: „Wczoraj, dziś, jutro”; SZAMOTULY: „Noc iguany”; „Ach ci młodzi”; WAGROWIEC: „Fifi piorko”; WRZESNIA: „Sześć ścieżek”; „Długa droga”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Parę”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 11-17.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 11-17.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-18.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — 11-17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 11-17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.
Muzeum w Gofuchowie — g. 10-16.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Malarstwo M. Bacciarello” — g. 11-17.
Klub MłPIK (Ratajczaka 39) — „Węgierska grafika współczesna” — g. 10-20.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 11-17.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy — w 75 rocznicę” — g. 10-18.
FTF (Paderewskiego 1) — wystawa indywidualna Cz. Romińskiego „69 dni z tymi co na morzu” — g. 10-19.
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — wystawa fotografowa o tematyce przyrodniczej J. Herzeziaka — g. 10-20.

BWA (St. Rynek) — Linoryty J. Glińskiego oraz prace fotografiki Okręgu Poznańskiego — g. 10-18. (do 30 bm.).

RADIO

PROGRAM I: FALA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 12 i od 24 do 3); 7.45 „Biełkita sztafeta”; 8.20 Kalejdoskop rytmów i melodii; 9 Dł. kl. I i II „Dzieci słuchaj”; 9.20 „Złoty barok”; 10 „Gazda hałny”; 10.20 „Wrota” opow. 10.20 „Cóż to za chłopa”; 10.45 Wakacyjne doskonałości kadr nauczycielskich — dyskusja; 11 Dł. kl. VII (fizyka) „Mechanika silniczek”; 11.20 Mel. rozrywk.; 11.30 Estrada piosenkarzy; 11.45 Public. międzynarod. 12.10 „Koncert z polonezem”; 13 Dł. kl. I i II (polski) „Pierwszy list” słuch.; 13.20 Swojskie melodie; 13.40 „Wieści, lepij, taniej”; 14 „Włocławek 68” — reporta; 14.20 Gra Ze społ. „Trzy słońca”; 14.30 Z estrad operowych naszych sąsiadów; 15.05 „Nasze spotkania” — Korea; 15.30 Dł. kl. I „Przeprowadzka” opow.; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Melodie miast i stolic”; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.20 „Wieści spotkania”; 19.35 Konc. żyć; 20.40 Konc. Chóru Rogzł. Wrocławskiej PR; 21 Konc. chopiowski — gra W. Małcużyński — fortepian; 21.30 Poetycki konc. 2y; 22 „Jama przez 68...”; 22.20 Kalejdoskop rozrywk.; 23.15 Z na grani solistycznej Ork. Kameralnej pod dyr. W. Kazandziejew; 0.10 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 60.47 MHz; 8.35 „Pod fabrycznym dachem”; 8.50 Gra Pozn. 15-tka Radiowa; 9 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 9.35 „Zielone sygnały”; 9.50 w rytmie na 3/4; 10 Sceny operowe; 10.25 Białostockie rozmaitości literacko-muzyczne; 11.25 B. Martinu; Koncert na wiolonczelę i ork.; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.25 Z cyklu „Czas ojców” — „Rajskie jałony” — fragm. pow.; 13.45 Muz. popularna; 14.30 Aud. dla dzieci; 14.45 Biełkita sztafeta”; 15 Konc. Ork. i chóru Centralnego Zespołu Artyst. pod dyr. B. Korciańska; 15.30 Gra Ork. Włoskańska; 15.50 Cykl: „Historia żywej materii”; 17.10 Gra Pozn. 15-tka Radiowa; 17.25 „Za Odrą i Nysą”; 17.50 Aud. oświatowe; 18.10 Muz. 18.30 „Radiowy Klub Entuzjastów”; 18.45 Muz. ludowa Korea; 19.07 „Złoty Orfeusz”; Festiwal Bułgarskiej Piosenki; 19.30 Radiowy Teatr Sensacji; „Słubne obrączki” słuch.; 20.30 F. Hieton muzyczny J. Waldorffa; 21.31 Złote konc. skrzypcowe od Vivaldiego do Strawińskiego; 21.56 No wości literatury światowej; „Żołnierz nieznany” fragm. pow.; 22.16 Z nowych nagrań dawnych mistrzów; 22.41 W rytmie tańca i piosenki; 23.15 Tanczyński relaks.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „Gubernator” 13 odc. pow.; 17.40 Mistrzowskie wykonanie muzyki jazzowej — Roland Kirk; 18

Sztandar dla ZMS od załogi LFOB

W Lesznie odbyło się spotkanie aktyw młodzieżowego ZMS miasta z kierownictwem powiatowej instancji partyjnej, połączone z wręczeniem sztandaru zakładowej organizacji ZMS przy Leszczyńskiej Fabryce Okuć Budowlanych.

Głównym celem spotkania było przyjęcie przez organizację miejską ZMS zadań wynikających z tego na V Zjazd PZPR do roboczego programu działań.

Referat okolicznościowy wygłosił sekretarz KP PZPR Władysław Słoboda. Omówił on osiągnięcia gospodarcze kraju, aktualną sytuację międzynarodową ze szczególnym podkreśleniem wydarzeń w Czechosłowacji oraz sprawę odrażającego się w NRF rewizjonizmu.

Następnie przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMS — Czesław Białkowski złożył meldunek o podjętych zobowiązaniach produkcyjnych i czynach społecznych przez leszczyńskich zetemosewów na cześć V Zjazdu partii. Zobowiązania łącznej wartości ponad 1194 tys. zł zostały już wykonane w ponad 80 procentach. Realizuje je 2850 młodych, skupionych w 55 kołach zakładowych i 49 szkolnych. W ramach prac społeczno-użytecznych na rzecz zakładu pracy i środowiska młodzież Leszna przepracowała kilkanaście tysięcy godzin.

Bardzo podniosłym momentem spotkania było uroczyste

wręczenie sztandaru zakładowej organizacji ZMS przy Leszczyńskiej Fabryce Okuć Budowlanych, ufundowanego przez załogę tego zakładu. Organizacja zakładowa ZMS, przy LFOB (największa w mieście, liczy 400 członków), w ostatnim okresie przyjęła w swoje szeregi kilkunastu nowych członków, jak również rekomendowała swoich najlepszych aktywistów do partii. Nowym członkiem i kandydatem PZPR, a także nowym zetemosewem wręczono uroczystość na spotkaniu legitymacji i symbolicznie czerwone krawaty. Podczas uroczystości wręczono długim aktywistom dyplomy uznania ZMS, a naczelnego dyrektora LFOB — inż. Feliksa Zielenka i zastępcę przewodniczącego zakładowej organizacji ZMS — Kazimierza Wojdowskiego wyróżniono srebrnymi odznakami im. Janka Krasińskiego. (r)

Zawsze we wrześniu

21 - 22 bm. Dni Środy

Uroczysta sesja Powiatowej i Miejskiej Rad Na rodowych w Środzie zwołana przed rokiem z okazji jubileuszu 700-lecia miasta podjęła uchwałę o organizowaniu corocznych obchodów Dni Środy. Uroczystości te mają odbywać się zawsze we wrześniu.

Tegoroczne drugie w historii miasta Dni Środy obchodzone będą w dniach 21 i 22 bm. W organizowanych z tej okazji imprezach wykorzystane zostaną najlepsze doświadczenia obchodów jubileuszowych. Szczególnie atrakcyjnie prezentowała się w ubr. zakładada młodzieży szkół średnich. Po stanowiono więc, że również w tegorocznych uroczystościach igrze żakowskie będą jednym z ważniejszych punktów programu. Poza tym znajdą się w nim także imprezy, jak: wystawa pt. „Środa w dokumentach historycznych, pokazy sprawności straży ognio wych, defilada i ognisko harcerskie, koncerty, zawody sportowe i zabawa ludowa.

Nie uda się natomiast przekazać z tej okazji społeczeństwu miasta wznioszonych od dłuższego już czasu obiektów użyteczności publicznej — kawiarni, łaźni i spółdzielczego bloku mieszkalnego dla kilku dziesięciu rodzin. Prace wykończeniowe tych obiektów są bowiem mocno opóźnione. Tak np. termin przekazania do użytku kawiarni, której kamień węgielny został wmurowany w czasie ubiegłoro

Sztafeta pamięci

W ubiegłą niedzielę w Klecku, reducie cywilnej obrony Wielkopola, na nowo odżyły wspomnienia z tragicznych dni września 1939 roku. Na uroczystości bowiem poświęcone walce z najeźdźcą oprócz przedstawicieli władz wojewódzkich, powiatowych, organizacji społecznych przybyli także krewni z różnych stron Wielkopolski.

Jednego z nich spotkałem w Gnieźnie, gdzie z powodu nie szarmonizowanego z PKP rozkładu odjazdów autobusów musiałem szukać samochodu, by dotrzeć do miejsczka oddalonego o przeszło 15 kilometrów. Młody, z aparatem fotograficznym, denerwował się tak jak i ja niemożliwością wyjazdu. Nie liczył się z wydatkami, które przecież wiązały się z jego prywatną kieszenią. Kiedy już znaleźliśmy się w Klecku, pokazał mi jeden z małych domków.

— Tu, proszę pana mieszkałi moi krewniacy, Mażyńscy.

Jako harcerze walczyli w obronie Klecka i zginęli. Tu także mój wuj walczył z najeźdźcą hitlerowskim.

Przyjechał złożyć im swój hołd.

Obrona Klecka i jego okolicy to w dużej mierze wyraz patriotycznej postawy ówczesnego młodego pokolenia. Nie dziw więc, że w uroczystościach tak liczny udział wzięła także młodzież, składająca hołd swoim poprzednikom sprzed 29 lat.

Niezwykle wzruszającym momentem składania urn z ziemią zebraną z miejsc rozstrzeliwań. Pierwsi z urną stanęli harcerze ze Sławna i Kiszko wa. Tam bowiem życie swoje oddało 26 harcerzy obrońców przedpola Kleckiego.

Jeden z członków delegacji ZMW z Żydowa, niosąc urnę opowiedział o bitwie, jaką stoczył tam 60 robotników, rolników i chłopów. Jeden z nich, 16-letni Nikodem Pawlak pod czołgał się pod stanowisko nieprzyjacielskiego karabinu maszynowego i go zlikwidował, za co zapłacił życiem. Tu żołnierze niemieccy rozstrzelali 7 osób.

Walki takie odbyły się na polach i drogach Zdziechow, gdzie poległo 51 obrońców. Członek delegacji OSP z tej wsi wspominał, że wśród nich poległ także jego krewniak, Marian Zaremba.

Do tych relacji włączył swoją weteran tych walk Hankiewicz z Gniezna. Gnieźnianie bowiem przyszli z pomocą Klecku, bili się pod Ulanowem, Brzozogajem, Polskąwsią, Próchnowem, pozostawiając na placu boju 50 ofiar.

Do szeregu złożonych urn doszła jeszcze jedna, z Rynku w Klecku, gdzie napastnicy niosący na pasach kłamy z napisem „Gott mit uns” torturowali i mordowali ludzi.

Najwięcej wspomnień odżyło na wystawie pamiątek po bohaterach — obrońcach, zorganizowanej w Domu Kultury. Tu właśnie młodzież słuchała z niezwykłym zainteresowaniem opowiadań starszych mieszkańców Klecka. Jak sztandar rozwieszony, szary mundur harcerski Waleriana Mażyńskiego, budził refleksje u najmłodszych. Wśród tych eksponatów oglądaliśmy także dokumenty i fotografie starszych obywateli Klecka, którzy ponad sprawy rodzinne, ponad

życie własne, stawiali sprawę wolności kraju.

Za motto tej wystawy posłużyły słowa premiera Józefa Cyrankiewicza, wygłoszone w przeddzień rocznicy wybuchu II wojny światowej. „Przemianą pokolenia, odejdemy ostatni żywi świadkowie, a 1 września 1939 r. pozostanie w świadomości narodu polskiego”. Pamięci bowiem nie da się zatrzeć, wymazać. Pójdzie ona z jednej generacji do drugiej, stać ona będzie na straży naszej ludowej ojczyzny. Niechże siłom rewizjonistycznym w NRF nie wydaje się, że u nas krótka pamięć.

Tu w Klecku, co roku w dzień zmarłych harcerzy na cmentarzu składają pęki kwiatów — swoim bohaterom po przednikom, którzy stanowią dla nich wzór patriotyzmu.

Sztafeta pamięci trwa.

J. P.

Z myślą o jeleniogórskim festiwalu

W październiku odbywać się będzie w Jeleniej Górze V Ogólnopolski Przegląd Piosenki i Muzyki dla zespołów amatorskich.

Zespół „Tramp” z Powiatowego Domu Kultury w Szamotułach, zdobywca I miejsca na Festiwalu Piosenki Nadnoteckiej w Złotowie, corocznie angażowany do występów na MTP, biorący udział w różnych uroczystościach na terenie Trzcinia, Chodzieży, Czarnkowi, Sierakowa i na własnym — intensywnie przygotowuje się do tego startu. Na festiwalu, specjalnie eksponowane będą piosenki zaangażowane o tematyce literackiej, ludowej, patriotycznej i rewolucyjnej. (mr)

Trudna droga warzyw

Przeprowadzona ostatnio przez Wydział Handlu Prezydium PRN kontrola sklepów owocowo-warznych WSS w Szamotułach wykazała poważne braki w zaopatrzeniu. W sprzedaży nie ma kapusty włoskiej i czerwonej, fasoli, kalafiorów, porów, selerów. Stwierdzono także słaby wybór owoców. Obserwuje się także dostawę ziemniaków w nieodpowiednim asortymencie.

Termin dostaw warzyw do sklepów został również zakwestionowany. Nagminnie nie realizuje się ponadto pełnych zamówień w dostawach. (mr)

Echa Dnia Kolejarza

Wyróżnienie żołnierzy OTK

Od kwietnia br. przy modernizacji linii kolejowej Wrocław — Poznań i przy ciągłej wymianie nawierzchni podtorza na linii Łódź Kaliska — Tuplice pomagają żołnierze służby drogowej żołnierze z Wielkopolskiego Pułku Obrony Terytorialnej Kraju.

Pracują oni bardzo dobrze i wydajnie, osiągając średnio około 140 procent normy. Praca w kolejniectwie podoba się żołnierzom. Wielu z nich, po zwolnieniu do cywila, chce pracować nadal na PKP. Kolej pomaga żołnierzom w uzyskaniu zawodu, np. Leszczyński Oddział Drogowy zorganizował dla żołnierzy z OTK szkolenie. Obecnie żołnierze — kolejarze są na kursie traktorystów w Ośrodku Szkolenia Motorowego w Lesznie.

Z okazji Dnia Kolejarza nie zapomniano o żołnierzach z łańskich szlaków. W dowód uznania za ofiarność i wkład pracy dyrektor poznańskiej DOKP inż. Edmund Rejek przyznał wyróżniającym się żołnierzom i oficerom nagrody rzeczowe. Podczas wtorkowego spotkania w świetlicy ZZZ w Lesznie zastępca naczelnika Oddziału Drogowego — mgr inż. Tadeusz Macyszyn w serdecznych słowach podziękował żołnierzom za pracę i wręczył im upominki. Na liście wyróżnionych znaleźli się: szeregowcy: Czesław Chojna-

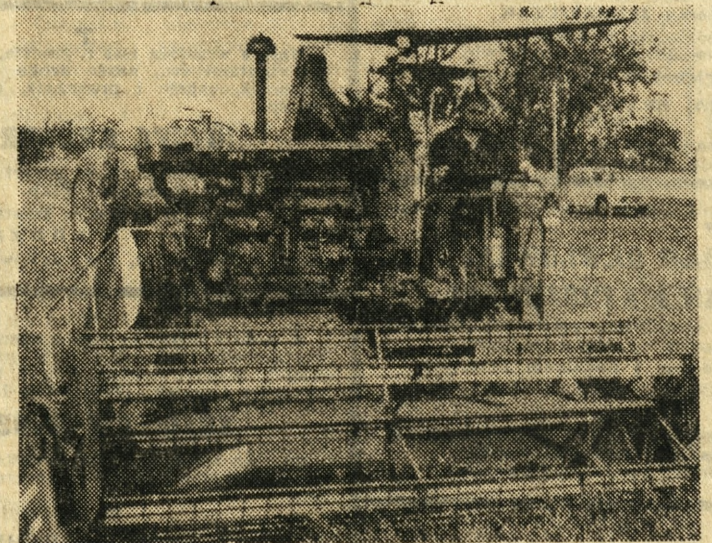
ski, Andrzej Staniewski, Kazimierz Kaszuba, Eugeniusz Janiak, kaprale: Henryk Kuchowicz i Lech Wasielewski, sierżant podchorąży Roman Paszek, porucznik Stanisław Kokot i kapitan Henryk Wachnicki. (r)

Wczoraj

● Marian M. z Miłosławia, pytając dlaczego między godziną 6 a 7 nie ma w sprzedaży mleka, prosiąc jednocześnie, by sklepy GS prowadziły również sprzedaż napojów chłodzących.

...i odpowiedzieli nam...

● Prezydium MRN w Czempiu wyjaśniając, że modernizacja oświetlenia ulicznego oraz uzupełnienie brakującego oświetlenia na peryferiach miasta odbywa się etapami, ponieważ uzależnione to jest od otrzymania przydziału lamp i posiadanych funduszy. Jeśli chodzi o ulicę Stęszewską i Towarową otrzyma ona oświetlenie rtęciowe w 1970 r.



Fot. — H. Kamza

Ekspresem przez świat; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebieg z przebojem; 19.03 Duet, tercety, kwartety; 19.50 Nie somy Cliff — gawęda; 20. Reminiscencje muzyczne; 20.45 List do Naczelnego Redaktora — słuch.; 21.10 Rozgłosna na UKF-ie; 21.30 Tyko u nas — szczyński magazyn turystyczny; 21.50 Opera — G. Puccinie go „M-me Butterfly”; 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów — Barbra; 22.15 Rymy i rytmy — „Arba na górskiej drodze” — wiersze; 20.35 Współcześni poeci polscy; Spotkanie z Ireną Jarońską; 23 Ernest Bryll; 23.05 Muzyka nocna; 23.50 Śpiewa zesp. The Supremes.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9.25 — „Kamboj” — fab. film, weg.; 10.30 — 11.25 Fi-

zyka kl. VII — „Składanie sił”; 15.15 — Matematyka w szkole — „Zbiory i relacje”; 15.45 — Politech. TV — Matematyka — kurs przygotowawczy — „Liczby” cz. I; 16.20 — Politech. TV — Matematyka — „Liczby” cz. II; 16.50 — Wiadomości; 17. — Film dla dzieci TV polskiej z serii „Z przyrodą na Ty” — „Biwak”; 17.10 — PKF; 17.20 — Nie tylko dla pań; 17.40 — Reklama; 17.50 — Program publicystyczny; 18.05 — Kronika 50-lecia Kraju Rad — rok 1922; 18.35 — Film rozrywkowy; 18.50 — Wszelk nica TV — program z cyklu: „Człowiek i kosmos”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Nad Odrą i Bałtykiem”; 20.35 — „Kto pamięta nazwisko ofiar” — I odc. filmu kanadyjskiego pt. „Dr. Wojciech”; 21.25 — Światowid”; 21.55 — Jazz w filharmonii; 22.25 — Dzieńnik; 22.45 — Politechnika (powt.).

CZWARTEK: 9.55 — Historia kl. VIII — „Na łódzkie barykadach”; 10.25 — „Skrawek ziemi oczyszczonej” — fab. film radziecki; 11.55 — 12.25 — Język polski kl. XI — „Tetmajer, Kasprzowicz, Staff”; 15.45 — Politech. TV — Geometria wykresowa I rok; 16.20 — Politech. TV Chemia I rok; „Rdzienie atomowe”; 16.50 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów — „Turniej Złotej Zyraty”; 17.30 — Telekam; 17.40 — „Spokoju i słoneczności”; — film z serii „Dzień pokoleń”; 18.05 — Program pt. „Nietypowi”; 18.20 — „Za opłotku” — widowisko regionalne w wykonaniu zespołu Pieśni i Tańca Łódzkiego Domu Kultury; 18.50 — „Byli z nami” — rep. filmowy; 19.20 — Dobranoc; 20.05 — Trybuna TV (W-wa); 20.35 — „Poranny spacer” — fab. film ang.; 22 — Refleksje; 22.30 — Dziennik; 22.55 — Politechnika (powt.).